

Młodzież ciągle wyzwaniem

Podczas spotkanie listopadowego ORRK dużo mówiliśmy o jeszcze większej możliwości otwarcia się ruchów na młodzież. W styczniowym numerze „Serwisu ORRK” został przedstawiony dokument końcowy z synodu biskupów poświęconego młodzieży. A w dniach 22–27 stycznia 2019 przeżywaliśmy 34. Światowe Dni Młodzieży, które odbyły się w Panamie. Cieszy fakt, że w tym spotkaniu bardzo aktywny udział wzięli członkowie ruchów katolickich z całego świata, w tym z Polski.

Kolejną inspiracją do naszej pracy będzie spotkanie formacyjne ORRK w dniu 2 marca br. poświęcone wprowadzeniu w życie adhortacji *Amoris Laetitia*. Będzie to okazja, aby zobaczyć, jakie działania zostały podjęte w pracy z rodzinami i parami niesakramentalnymi w trzy lata od publikacji tej adhortacji przez ojca św. Franciszka.

* * * * *

„Nadzieja dla Kościoła, świadectwo dla świata” - 34. ŚDM w Panamie

Od 22 do 27 stycznia z udziałem Franciszka odbyły się w Panamie 34. Światowe Dni Młodzieży pod hasłem: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”. Wzięło w nich udział ok. 600 tys. młodych ze 156 krajów świata, którym towarzyszyło 450 biskupów, 2,3 tys. księży oraz 2,5 tys. dziennikarzy. Ojciec Święty nazwał je „świętem radości i nadziei dla całego Kościoła oraz świadectwem wiary dla całego świata”. Była to również 26. podróż zagraniczna papieża Bergoglio.

Przylot

Franciszek wylądował 23 stycznia o 16.15 (czasu miejscowego) na międzynarodowym lotnisku Tocumen koło miasta Panamy. Na płycie lotniska witało go ok. 2 tys. ludzi – klaszczących i skandujących – nad których głowami powiewały flagi watykańskie i panamskie.

Ojca Świętego powitali najpierw przedstawiciele władz państwowych z prezydentem Juanem Carlosem Varełą Rodríguezem i jego małżonką oraz biskupi, wśród nich kard. José Luis Lacunza i arcybiskup stolicy – José Domingo Ulloa. Obecny był także nuncjusz apostolski w Panamie abp Mirosław Adamczyk.

* * * * *

Spis treści

- „Nadzieja dla Kościoła, świadectwo dla świata” - 34. ŚDM w Panamie	1
- Adhortacja „Amoris Laetitia” inspiruje do nowych działań w pracy z rodzinami - zaproszenie na spotkanie	9
- Przewodniczący Episkopatu: dyskusja o rozdziale Państwa i Kościoła nieporozumieniem, rozdział jest	10
- Religijność Polaków stabilna, ale zróżnicowana regionalnie	12
- Badania GUS: 81% Polaków deklaruje się jako wierzący	14
- Kościół w Polsce wobec przestępstw molestowania seksualnego	16
- W Polsce krzywdzenia doświadcza 7 na 10 dzieci	19
- Stosunek do ekologii powinniśmy uwzględniać w rachunku sumienia - abp Wiktor Skworc	21
- List ekologów chrześcijan do uczestników Szczytu Klimatycznego w Katowicach	25
- O potrzebie dialogu w życiu społecznym - Ruch Spotkań Małżeńskich	26
- Dążymy do większej jedności w ruchu charyzmatycznym - ks. Płusa	28
- Spotkanie odpowiedzialnych Domowego Kościoła	28
- Koalicja „Dla Rodziny”: ZHP promuje kulturę homoseksualną	29
- Nowy Jork świętuje... zabijanie dzieci	29
- Spotkanie wspólnot męskich z archidiecezji katowickiej	30
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	31

Ojciec Święty uściskał kilkoro dzieci, a następnie wraz z parą prezydencką przeszedł entuzjastycznie witany wzdłuż sektorów, po czym wsiadł do skromnego, czarnego samochodu i w eskorcie honorowej odjechał do nuncjatury apostolskiej, która była jego rezydencją przez cały czas pobytu w Panamie. Na 22-kilometrowej trasie witały go wielotysięczne tłumy mieszkańców i uczestników ŚDM.

Panama mostem: spotkanie z władzami

Nazajutrz rano – 24 stycznia – Franciszek, zgodnie z obowiązującym protokołem, spotkał się z prezydentem na półgodzinnej, prywatnej rozmowie. Wraz z Juanem Carlosem Varełą Rodríguezem i jego małżonką na krótko wyszedł na balkon, z którego pozdrowił zgromadzonych przed budynkiem. Przed odjazdem rozmawiał ze stojącą wśród pielgrzymów grupą niepełnosprawnych i ich opiekunami.

Następnie Ojciec Święty udał się do Palacio Bolivar na spotkanie z ok. 700 przedstawicielami władz, społeczeństwa obywatelskiego i korpusu dyplomatycznego. Prezydent podkreślił, że Panama jest „miejscem spotkania różnych narodów i ziemią marzeń”. Zaznaczył, że od ponad 500 lat wykorzystuje ona swe uprzywilejowane położenie geograficzne „pośrodku świata”, aby „być punktem spotkania i wymiany, ewangelizacji, handlu i pomostem między narodami”. Podkreślił też rolę Kościoła katolickiego, a szczególnie wspólnot zakonnych, dziękując za „cudowne dziedzictwo pomocy najbardziej potrzebującym, troskę o chorych i o oświatę”.

Franciszek podkreślił, że Panama jest „mostem między oceanami i naturalną ziemią spotkań”. Zauważył, że powinna być ona nie tylko centrum regionalnym lub punktem strategicznym dla handlu czy tranzytu, lecz – jak się wyraził – „ziemią marzeń, stawiającą wyzwanie wielu pewnikom naszego czasu i stwarzającą życiodajne perspektywy”.

Wezwał miejscową klasę polityczną do troski o wszystkich mieszkańców – by mieli możliwość poczuć się twórcami swego losu, losu swoich rodzin i całego państwa.

Zaapelował o zapewnienie dostępu do edukacji i godnej pracy. Podkreślił też wagę troski o sprawiedliwość społeczną i zaznaczył, że służba publiczna powinna być synonimem uczciwości i sprawiedliwości.

Abp Romero waszym wzorcem! – spotkanie z biskupami Ameryki Środkowej

Następnie papież udał się do kościoła pw. Św. Franciszka na spotkanie z Sekretariatem Episkopatu Ameryki Środkowej (SEDAC). W jego skład wchodzi ok. 60 biskupów z Panamy, Salwadoru, Kostaryki, Gwatemali, Hondurasu i Nikaragui.

Ojciec Święty wezwał biskupów do inspirowania się postawą – zamordowanego w 1980 r. i kanonizowanego w roku ubiegłym – św. Oskara Romero i jego hasłem biskupim „Sentire cum Ecclesia” (Odczuwać z Kościołem). – Odwołanie się do postaci abp. Romero oznacza odwołanie się do świętości i proroczego charakteru, który żyje w DNA waszych Kościołów partykularnych – zaznaczył. I podkreślił, że odczuwanie z Kościołem to przede wszystkim umiłowanie go jako matki, która zrodziła nas w wierze, i świadomość bycia jego częścią. Tłumaczył, że chwała Kościoła polega na niesieniu kenozy (uniżenia) Chrystusa. – W Kościele Chrystus żyje pośród nas i dlatego musi być on pokorny i ubogi, ponieważ Kościół wyniosły, Kościół pełen pychy, Kościół samowystarczalny nie jest Kościołem kenozy – mówił.

Zwrócił też uwagę na dramatyczną sytuację młodych Ameryki Środkowej. Przypomniał, że wielu z nich gorąco pragnie Ewangelii, i zachęcił biskupów, by wychowywali ich do odpowiedzialnego korzystania z wolności w obliczu zagrożenia życiem w fałszu. Zauważył, że także wielu imigrantów to osoby młode. Wezwał Kościół, by zaoferował im gościnę, przewyciężając lęki i podejrzenia oraz umacniając więzy. Wskazał, że sytuacje, w jakich znajduje się wielu migrantów, wzywają pasterzy do „nawrócenia, do solidarności i do zdecydowanych działań wychowawczych”.

Kończąc, zachęcił biskupów do pielęgnowania ubóstwa, będącego „matką i murem”, wzywającego do płodności, do daru z siebie oraz chroniącego przed pokusą światowości duchowej, polegającej na „przykryciu «pobożnymi» wartościami żądzy władzy i znaczenia, próżności i pychy, a nawet arogancji”. – Ubóstwo [...] strzeże naszych serc, aby nie popadły w kompromisy, które osłabiają wolność i pazeją, do których wzywa nas Pan – stwierdził.

Powitanie z uczestnikami 34. ŚDM

Po południu 24 stycznia papież przybył na położone na wybrzeżu Oceanu Spokojnego pole Matki Bożej Starszej (Cinta Costera), na którym oczekiwało go ponad 350 tys. Pielgrzymów ze 156 krajów świata. Przy dźwiękach hymnu ŚDM dotarł do podium. Wraz z dwójką młodych Panamczyków przeszedł przez replikę śluzy Kanału Panamskiego. Po drugiej stronie czekało pięcioro młodych z różnych kontynentów.

Jako pierwszy papieża powitał arcybiskup Panamy José Domingo Ulloa. Podziękował mu za przyznanie Panamie i całej Ameryce Środkowej organizacji ŚDM. Wyjaśnił, że „dzięki temu bardzo wielu młodych ludzi z tego regionu, zwłaszcza tych naznaczonych wykluczeniem i ubóstwem, może przeżyć doświadczenie spotkania z innymi, dzielić się marzeniami, planami i wyzwaniem”. To zaś doprowadzi do ponownego odkrycia, tego, że „są głównymi sprawcami odnowy Kościoła i społeczeństwa”.

Po chwili papieża powitały pary młodych reprezentujących różne kontynenty. Zaraz potem młodzi z czterech krajów Ameryki Łacińskiej przybliżyli papieżowi postaci świętych patronów tegorocznych Światowych Dni Młodzieży: św. Jana Pawła II, św. Jana Diego, Marcina de Porresa, Różę z Limy, s. Marię Romero, Józefa Sancheza del Río i Oskara Arnulfa Romero. Młody Salwadorczyk podkreślił, że stał się on świętym nie tylko z powodu męczeństwa poniesionego z miłości do biednych i cierpiących, ale także dlatego, że zawsze rozświetlał swe życie radością bycia pasterzem, który towarzyszy i rozumie innych.

Papież, witając młodych, zaznaczył, że ŚDM są „świętem radości i nadziei dla całego Kościoła, a dla świata wielkim świadectwem wiary”. Nie są jakimś „Kościołem paralelnym, bardziej «rozrywkowym»”, a wręcz przeciwnie. Tłumaczył, że „chcemy tu odkryć na nowo i rozbudzić nieustanną nowość i młodość Kościoła, otwierając się na nową Pięćdziesiątnicę”. A warunkiem tego jest „słuchanie siebie i uzupełnianie się nawzajem”. Ponadto dawanie świadectwa poprzez konkretną służbę.

Przypomniał młodym, że bycie uczniem Jezusa to zawsze wyruszenie w drogę i podjęcie ryzyka. Zaapelował o przewyciężanie podziałów i tworzenie „kultury spotkania”. A „kultura spotkania jest tym, co sprawia, że kroczymy razem mimo różnic, ale z miłością, wszyscy zjednoczeni na tej samej drodze”. Apelowal, by młodzi swoją postawą przewyciężali podziały oraz tendencję do wykluczania i eliminowania tych, którzy nie są tacy jak my. – Ojciec kłamstwa woli bowiem lud podzielony i kłótniwy niż lud, którzy uczą się pracować razem – tłumaczył Ojciec Święty.

Zaznaczył też, że „kultura spotkania jest wezwaniem i zaproszeniem, by mieć odwagę podtrzymywania wspólnego marzenia”, a „marzenie to nazywa się Jezus, jest zasiane przez Ojca z ufnością, że będzie wzrastać i żyć w każdym sercu”. Wyraża się ono słowami: „Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowalem” (J 13, 34).

Spotkanie zakończyło wspólne „Ojciec nasz” i papieskie błogosławieństwo. Wybrzmiała też antyfona „Salve Regina”, a Franciszek złożył kwiaty u stóp figury Matki Bożej.

Papież w więzieniu

W piątek rano Franciszek odwiedził młodych osadzonych w Ośrodku Karnym dla Nieletnich „Las Garzas” w miasteczku Pecora. Więźniowie powitali go owacyjnie. Spotkanie rozpoczęło się pieśnią „Modlitwa ubogiego”, wykonaną przez chór więźniów.

Papieża powitał, opowiadając o swoich powikłanych losach, 21-letni Luis Oscar Martínez De la Cruz. Wyznał, że po wyjściu na wolność chciałby zostać szefem jakiejś instytucji międzynarodowej i „technikiem od specjalistycznego chłodzenia”. Liczy też na to, że da radość swej matce i nawiąże kontakt z rodziną, którą wcześniej utracił.

Po jego wystąpieniu rozpoczęło się nabożeństwo pokutne, w czasie którego papież wygłosił homilię, po czym zasiadł do konfesjonału i wyspowiadał troje osadzonych, m.in. chłopaka, który w wieku 16 lat został skazany za podwójne zabójstwo.

Franciszek zaapelował do więźniów, jak i do więziennego personelu, by podjęli „wysiłek szukania i odnajdywania dróg integracji i transformacji”. W przemówieniu, którego dużą część wygłosił, odchodząc od przygotowanego wcześniej tekstu, papież nawiązał do odczytanego fragmentu Ewangelii św. Łukasza (15, 1-7), mówiącego o zgorszeniu faryzeuszy i uczonych w

Piśmie tym, że Pan Jezus „przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Podkreślił, że Chrystus nie boi się zbliżyć do ludzi znienawidzonych przez społeczeństwo, i wskazał na dwa przeciwstawne spojrzenia: szemrania i plotki, reprezentowane przez faryzeuszy i uczonych w Piśmie, oraz na „Jezusowe spojrzenie nawrócenia”. Zaznaczył, że postawa szemrania i plotki zatruwają wszystko, ponieważ wznoszą niewidzialny mur.

Zwracając się do młodocianych przestępców, apelował dalej: – Pomóżcie nam dowiedzieć się, jaki jest najlepszy sposób, aby towarzyszyć procesowi transformacji, którego wszyscy potrzebujemy jako rodzina.

Wskazał, że „społeczeństwo jest płodne, gdy potrafi wytworzyć dynamizmy mogące włączać i integrować, stwarzać szanse i alternatywy, które przyniosą nowe możliwości dla jego dzieci, gdy podejmowane są starania, by tworzyć przyszłość ze wspólnotą, edukacją i pracą”.

Następnie wszyscy odmówili „Modlitwę Pańską”, po czym Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa. Przed opuszczeniem placówki otrzymał drewniany pastorał wykonany przez czworo osadzonych i przedstawiający łańcuch, rozerwany przez krzyż, a także logo ŚDM.

Ośrodek Karny dla Nieletnich „Las Garzas” w Pecorze rozpoczął działalność w 2012 r. jako wzorcowa placówka tego rodzaju nie tylko w Panamie, ale w całym regionie, i jest obliczony na 192 więźniów. Prowadzona jest tam resocjalizacja: wychowawcza, rodzinna i sanitarna.

Przed wyjazdem do tego ośrodka Franciszek spotkał się prywatnie z grupą 450 młodych kubańskich uczestników ŚDM w Panamie mieszkających w Esclavas College, w pobliżu nuncjatury. W 10-minutowej rozmowie uczestniczyło też dwóch kubańskich biskupów.

Po obiedzie Franciszek spotkał się w nuncjaturze apostolskiej w Panamie z grupą młodzieży ze Scholas Occurrentes, światowej sieci szkół działających po patronacie Kościoła. Młodzież zaproponowała zorganizowanie pokojowego marszu studentów, którego celem byłoby wezwanie do rozwiązania obecnego kryzysu w regionie Ameryki Środkowej i Karaibów. Jedną z uczestniczek, Martha Avila z Hondurasu, zaśpiewała napisaną przez siebie poruszającą piosenkę przeciwko znęcaniu się nad słabszymi, która bardzo poruszyła Ojca Świętego.

Droga krzyżowa z apelem o nadzieję

W piątkowy wieczór 400 tys. młodych wzięło udział w nabożeństwie drogi krzyżowej z papieżem Franciszkiem. W rozważaniach 14 stacji nawiązano do takich tematów, jak: migracja, przemoc, przestępczość.

Na wstępie Ojciec Święty zaznaczył, że pójście z Chrystusem jest łaską i ryzykiem. Łaską, „ponieważ angażuje nas w życie wiarą i poznanie Go, wkraczając w najgłębszą część Jego serca, rozumiejąc moc Jego słowa i głębokie znaczenie Jego działań, Jego pełną miłości bliskość”. Jest też ryzykiem, „ponieważ Jezus Nauczyciel, Droga, Prawda i Życie wie, że Jego słowa, gesty, Jego działania są sprzeczne z duchem świata, z ludzką ambicją, z propozycjami kultury odrzucenia i braku miłości”.

Rozważania do pierwszej stacji przygotowali młodzi z Hondurasu, którzy mówili o ubogich oraz o powołaniu. Drugą stację powierzono Kubańczykom, którzy prezentowali temat poszukiwania jedności i ekumenizmu. Przy trzeciej stacji Salwadorczycy, nawiązując do postaci św. Oskara Romero, mówili o Kościele męczenników. W stacji czwartej Gwatemalczyki poruszyli temat ludów tubylczych, zaś w piątej młodzi z Kostaryki – ekologii. Stację szóstą – poruszającą temat migracji – powierzono Wenezuelczykom. Przy siódmej mieszkańcy Haiti mówili o ofiarach katastrof naturalnych, a przy ósmej Brazylijczycy o nadziei. Stacja dziewiąta poświęcona została przemocy wobec kobiet i powierzona Dominikaninie. Przy dziesiątej Kolumbijczycy mówili o prawach człowieka, przy jedenastej Portorykańczycy o korupcji, przy dwunastej młodzi z USA o roli matek w społeczeństwie, a przy trzynastej – Meksykanie o terroryzmie i zabójstwach. Stacja czternasta, powierzona Nikaragui, dotyczyła plagi aborcji i grobu, jakim dla nienarodzonych dzieci staje się łono ich matek.

Panamczycy z kolei poprowadzili ceremonię nazwaną „Od krzyża do światła”, w czasie której nastąpiła iluminacja krzyża, a młodzież odczytała apel o nadzieję. „Musimy przekonać świat o wierze, która przemienia, o nadziei, która sprawia powstanie ludzkości z bólu grzechu i śmierci” – stwierdziła panamska młodzież.

W swym rozważaniu Ojciec Święty zauważył, że nawet my, chrześcijanie, ulegamy różnym wadom i słabościom, takim jak konformizm czy różne formy obojętności, które nie pozwalają rozpoznać Chrystusa w cierpiącym bracie. Ale Pan Jezus utożsamiał się na krzyżu z każdym cierpieniem, z każdym, kto czuje się zapomniany. – Ojczy, dzisiaj droga krzyżowa Twego Syna trwa nadal – stwierdził Franciszek, wymieniając różne sytuacje ludzkiego cierpienia.

Zachęcił do wpatrywania się w Maryję, by uczyć się od niej towarzyszenia cierpieniu naszych braci i siostr. – Podobnie jak Maryja, chcemy być Kościołem, który sprzyja kulturze zdolnej do przyjmowania, chronienia, promowania i integrowania – stwierdził papież.

– Naucz nas, Panie, stać u stóp krzyża, u stóp krzyży. Otwórz dziś wieczór nasze oczy, serce. Ocal nas od paraliżu i zamętu, od lęku i rozpacz. Naucz nas mówić: „Oto jestem tu z twoim Synem, razem z Maryją i tylu umiłowanymi uczniami, którzy pragną przyjąć Twe królestwo w swoich sercach” – modlił się Ojciec Święty przed błogosławieństwem.

Do kapłanów - odnajdźcie wciąż źródła nadziei!

W sobotę 26 stycznia rano Franciszek odprawił Mszę św. w panamskiej archikatedrze Matki Bożej Starszej (Santa María la Antigua), podczas której poświęcił ołtarz z relikwiami świętych Jana Pawła II i Oskara Romero. W uroczystej Eucharystii uczestniczyli m.in. prezydent Panamy Juan Carlos Varela z rodziną, przedstawiciele rządu i władz miasta.

Zwracając się do zgromadzonych kapłanów, osób konsekrowanych i przedstawicieli ruchów apostołskich, papież wskazał na konieczność powrotu do źródeł swego powołania jako lekarstwa na „znużenie nadziei”.

Podkreślił, że w każdej sytuacji „wypalania się” konieczne jest znalezienie „studni, która mogłaby zaspokoić i ugasić pragnienie oraz zmęczenie po przebytej drodze”. Zauważył, że jest to zmęczenie nadzwyczaj paraliżujące, a rodzi się ono z patrzenia w przyszłość bez pewności, jak zareagować na intensywność i niepewność przemian, które przeżywamy jako społeczeństwo, a także z subiektywnego poczucia, jakby Bóg był daleko i opuścił swój Kościół. Grozi to zadomowieniem się w życiu duchownych „szarego pragmatyzmu, ale także przekonania, że Bóg i Kościół nie mają nic do powiedzenia ani dania temu nowemu rodzącemu się światu”.

Zwrócił uwagę, że lekarstwem na to „znużenie nadziei” jest powrót do źródła, czyli odczytanie na nowo charyzmatów, jakimi Bóg obdarzył swój Kościół. Zachęcił, by powracać do miejsca pierwszej miłości oraz dziedzictwa poprzedników, nie użalając się nad sobą, „aby spotkać oczy, którymi dzisiaj Chrystus nadal nas poszukuje, wzywa i zachęca do misji”.

Następnie – po odśpiewaniu Litanii do Wszystkich Świętych – Franciszek umieścił w ołtarzu relikwie czworga świętych: Marcina de Porresa i Róży z Limy – pierwszych rodzimych świętych ziemi amerykańskiej, Oskara Romero – arcybiskupa męczennika z Salwadoru, oraz patrona młodzieży i ŚDM – Jana Pawła II. Relikwie świętego papieża Polaka, подарowane przez kard. Stanisława Dziwisza, przywiózł do Panamy jego następca, metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski. Papież namaścił ołtarz olejami świętymi i okadził.

Dziękując Ojcu Świętemu, abp Ulloa Mendieta podkreślił, że „w tej bazylice katedralnej Matki Bożej «La Antigua» jest obecny Kościół katolicki, będący wyrazem ludu, który przyjął wiarę 505 lat temu z rąk Maryi Panny”. – Jest to wiara, którą chcemy odnowić przed Następcą Piotra, Wikariuszem Chrystusa, aby powiedzieć jak Maryja: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Słowa Twego” – stwierdził.

Czynna od 1688 r. świątynia jest jedną z największych katedr w Ameryce Środkowej i została wpisana na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO. W ostatnich latach przeszła gruntowny remont zarówno wnętrza, jak i na zewnątrz.

Obiad z młodzieżą, trudne pytania

W seminarium św. Józefa w Panamie obiad z papieżem zjadło siedmioro młodych pielgrzymów ŚDM: z USA, Palestyny, Panamy, Burkina Faso, Indii, Hiszpanii i Australii. Po wyjściu zgodnie podkreślali, że zapamiętają to wydarzenie na całe życie.

Wrażenie zrobiła na nich prostota i pokora Franciszka. Pytania, jakie zadali papieżowi, były różnorodne i dotyczyły kryzysu nadużyć seksualnych w Kościele, jedności chrześcijan, konfliktów zbrojnych, stosunku młodych do systemów politycznych. Pytano także... jak długo Franciszek śpi

w nocy. Ojciec Święty z kolei mówił o konieczności wysłuchania ludzi starszych, cenienia tożsamości i kultury, uczenia się historii oraz formowania młodych liderów, którzy zmieniają społeczeństwo.

Czy chcesz być „osobą wpływową” w stylu Maryi! – czuwanie młodych

To modlitewne spotkanie pielgrzymów z papieżem rozpoczęło się w sobotę wieczorem przy śpiewie hymnów poprzednich Światowych Dni Młodzieży. Franciszek przejechał najpierw papamobile wzdłuż sektorów w towarzystwie arcybiskupa miasta Panama José Ulloy Mendiety witany owacyjnie przez zebranych. Na wielkich ekranach pokazano młodych ludzi z całego świata, którzy w swych językach wypowiadali słowa Maryi ze Zwiastowania: „Niech mi się stanie według słowa twego”.

Trzech młodych złożyło świadectwa, które złożyły się na trzy bloki tematyczne: obrona życia, wychodzenie z upadku i prześladowania chrześcijan. Jako pierwsza opowiedziała o sobie 45-letnia Erika de Buctron z Panamy, matka czworga dzieci: syna i trzech córek, z których najmłodsza – niespełna 3-letnia obecnie Inés – urodziła się z zespołem Downa. Oboje z mężem Rogelio są szczęśliwym małżeństwem i – jak przyznała – nie spodziewała się, że w wieku 42 lat jeszcze raz zajdzie w ciążę. – Ale Bóg miał inne plany dla mojej rodziny – dodała. W 17. tygodniu ciąży lekarz stwierdził, że dziecko ma zespół Downa, potem kobieta przeżyła upadek, który jeszcze bardziej skomplikował sytuację. Wyznała, że całkowicie zdała się na opiekę Bożą. – Postanowiliśmy kochać córeczkę z całego serca, nie czyniąc różnic w stosunku do pozostałych naszych dzieci, które przyjęły ją z wielką miłością – opowiadała matka. Dodała, że nazwali ją Inés [Agnieszka] dla uczczenia świętej, która jako dziecko poniosła śmierć męczeńską i „z miłości do Chrystusa, jest patronką młodych i naręczonych oraz jest znakiem czystości”.

Jako drugi zabrał głos 20-letni Panamczyk Alfredo Martínez Andrión, mający sześciu młodszych braci. W wieku 7 lat został ochrzczony, wkrótce potem przystąpił do pierwszej komunii św., był ministrantem i przyjął sakrament bierzmowania. Gdy miał 16 lat, pogorszyła się sytuacja materialna jego rodziny i panował w niej głód. Chłopiec porzucił naukę i poszedł do pracy, ale niebawem stał się bezrobotnym, bez wykształcenia. Zaczął brać narkotyki, przestał chodzić do kościoła, spędził rok w więzieniu. W końcu jednak trafił do Fundacji św. Jana Pawła II, gdzie znalazł drugi dom, wsparcie, a przede wszystkim braci. – I oto dziś jestem tutaj, walcząc o swoją rodzinę, gdyż jestem jej jedynym wsparciem ekonomicznym. Chcę powiedzieć wszystkim młodym na świecie, że Bóg nas kocha i nigdy nas nie opuszcza – zakończył Alfredo.

Jako ostatnia wystąpiła 26-letnia Palestynka Nirmeen Odeh. Wyznała, że zawsze była lękliwa, a zarazem ciekawa jak „szczur biblioteczny”. Ukończyła studia, kierując się jedną podstawową myślą, że najważniejsza w życiu jest wiedza, toteż uznała za najszlachetniejsze trzymać się z dala od chrześcijaństwa. A jednak ciekawiła ją idea Boga i dlatego w 2016 r. przybyła na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa. Tam wypowiedziała się i po raz pierwszy z wiarą przyjęła Ciało Chrystusa. W samolocie przeczytała „Wyznania” św. Augustyna. Przyznała, że kluczowe znaczenie miał dzień, gdy zrozumiała, że Jezus ją ukochał taką, jaka jest, ze wszystkimi jej słabościami.

Franciszek w swym słowie – wychodząc od widowiska o Drzewie Życia – podkreślił, że zbawienie, które daje nam Pan, jest zaproszeniem do „uczestnictwa w historii miłości, przeplatającej się z naszymi dziejami”. Tak też stało się w życiu Maryi, która powiedziała Bogu „tak”. Zauważył, że chociaż nie była Ona „osobą wpływową” we współczesnym rozumieniu tego pojęcia, to jednak stała się kobietą, która miała największy wpływ na historię.

Następnie z mocą przypomniał, że „tak” Maryi rozbrzmiewa w kolejnych pokoleniach, o czym mówili także ci, którzy na początku czuwania dali świadectwa. Zaznaczył, że powiedzenie Panu „tak” to odwaga, by przyjąć życie takim, jakim jest, akceptując to wszystko, co nie jest doskonałe, czyste lub przefiltrowane, ale mimo to warte jest miłości. Przypomniał też, że Jezus wziął w ramiona trędowatego, ślepego i paralityka, objął faryzeusza i grzesznika, łotra na krzyżu, a nawet uściskał i przebaczył tym, którzy Go krzyżowali. Tylko to, co się miłuje, może być zbawione, a zatem „pierwszy krok polega na tym, by nie lękać się przyjmować życie takim, jakim jest, objąć życie!” – stwierdził papież.

Następnie przypomniał, że życie to nie tylko najnowsze zdobycze techniki, że „świat nie będzie lepszy, gdy będzie mniej osób chorych, słabych, kruchych lub starszych, którymi trzeba się zajmować, a nawet nie dlatego, że będzie mniej grzeszników, ale będzie lepszy, gdy będzie więcej osób, które są gotowe i mają odwagę zrodzić jutro i uwierzyć w przemieniającą moc Bożej miłości”.

– Czy chcesz być „osobą wpływową” w stylu Maryi, która odważyła się powiedzieć: „Niech mi się stanie”? – pytał zgromadzonych Ojciec Święty, dodając, że „tylko miłość czyni nas bardziej ludzkimi, pełniejszymi, a cała reszta to dobre, lecz puste placebo”.

Nawiązując do adoracji eucharystycznej, która nastąpiła wkrótce potem, zachęcał młodzież do otwarcia swych serc przed Bogiem. – Nie bójcie się powiedzieć Mu, że także wy chcecie wziąć udział w Jego historii miłości w świecie, że jesteście gotowi na więcej! – apelował. Poprosił także o modlitwę w Jego intencji.

Na zakończenie argentyński piosenkarz Axel odśpiewał pieśń „Celebra la Vida” (Świętuj życie), po czym rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu. Towarzyszyły jej modlitwy w intencji odkrycia przez młodych swego powołania na różnych drogach życia. W różnych językach modlono się o powołania do małżeństwa, do życia zakonnego, kapłańskiego i o misjonarzy.

Na zakończenie Ojciec Święty modlił się przed pielgrzymującą figurą Matki Bożej z Fatimy, którą następnie przekazał młodzieży, aby towarzyszyła im przez całą noc w ich wypoczynku i modlitwie.

Msza św. postania: nie prześpijcie swego powołania!

Z udziałem 600 tys. młodych ze 156 krajów świata Franciszek odprawił 27 stycznia rano Mszę św. postania, kończącą 34. Światowe Dni Młodzieży. Entuzjastycznie witany przejechał najpierw w papamobile przez sektory na błoniach św. Jana Pawła II w Panamie.

Nad głowami zebranych, przy latynoskich rytmach, powiewały flagi 156 krajów. Wśród zgromadzonych było 3,8 tys. pielgrzymów z Polski wraz Agatą Kornhauser-Dudą, małżonką prezydenta RP, 12 biskupami i ponad 200 księżmi.

Arcybiskup Panamy José Ulloa Mendieta, witając papieża, zapewnił, że „doświadczenie wspólnoty kościelnej oraz odnowa duchowa i duszpasterska, które przeżywaliśmy razem z Następcą Chrystusa, pozostaną na zawsze w życiu każdego z nas”.

W homilii Franciszek podkreślił, że „Jezus objawia chwilę obecnej Boga, która przychodzi, aby także i nas wezwać do wzięcia udziału w Jego «teraz», aby «ubogim głosić dobrą nowinę», «więźniom wyzwolenie, a niewidomym przejrzenie», a «zniewolonych uczynić wolnymi» oraz «aby ogłosić rok łaski od Pana» (Łk 4, 18-19)”.

– Nie jesteście przyszłością, nie tkwicie w „międzyczasie”, lecz jesteście Bożym „teraz” – powiedział. Podkreślił, że Ewangelia powinna w życiu każdego chrześcijanina wyrażać się w „konkretnej miłości daru z siebie”. Gorąco zachęcił młodych do „odkrycia powierzonej im misji i zakochania się w niej”. Apelował, by poczuli się wezwani już teraz, nie czekając na warunki idealne. Przestrzegł przed pokusą „stwarzania dystansu w relacji z Bogiem” oraz traktowania misji i powołania jako czegoś na przyszłość, a nie w teraźniejszości. Wyjaśnił, że młodość nie może być „synonimem poczekalni dla oczekujących na swój czas”. Bo w przeciwnym wypadku marzenia młodych stracą polot, zaczną zasypiać i staną się przyziemnymi, sennymi, miernymi fikcjami.

A jako wzór do naśladowania wskazał na Maryję. – Przez wszystkie te dni w szczególny sposób towarzyszyły nam, jak muzyka w tle, słowa Maryi: „Niech mi się stanie!”. Ona nie tylko wierzyła w Boga i obietnice jako coś możliwego, ale wierzyła Bogu i odważyła się powiedzieć „tak”, aby uczestniczyć w tym „teraz” Pana. Poczwała, że ma misję, rozmyślała się i to zadecydowało o wszystkim – podkreślił.

– Czy chcecie żyć konkretnością Jego miłości? – pytał Franciszek na zakończenie homilii, prosząc, aby „wasze «tak» było bramą wejściową”, aby „Duch Święty dał nową Pięćdziesiątnicę dla świata i dla Kościoła”.

– Dla tak wielu młodych, którzy są dzisiaj tutaj, przed Tobą, Ojcze Święty i dla jeszcze liczniejszych, którzy towarzyszyli nam w tych dniach za pośrednictwem środków przekazu, ŚDM były doświadczeniem przemiany, w którym doświadczyli piękna oblicza Pana oraz dokonali

ważnych wyborów w swoim życiu – zwrócił uwagę kard. Kevin Farrell, prefekt Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia, zabierając głos na zakończenie Eucharystii.

Zwrócił uwagę, że najważniejsze owoce tych doświadczeń będą widoczne później w życiu codziennym. Ci sami młodzi, którzy powiedzieli: „Jestem tutaj”, powiedzą w swych wspólnotach kościelnych: „Jesteśmy sługami Pana” i otwarci na wezwanie Boga do każdego z nich powiedzą z Maryją: „Niech mi się stanie według słowa Twego”.

Kard. Farrell ogłosił też, że Lizbona, stolica Portugalii, będzie miejscem Światowych Dni Młodzieży w 2022 r., co zostało przyjęte owacją wszystkich zgromadzonych.

Na zakończenie Mszy św. Franciszek zaapelował jeszcze raz do młodych: – Idźcie dalej, życie wiarą i dzielcie się nią.

– Proszę was, abyście nie ostudzili tego, co przeżyliście w tych dniach. Powróćcie do swoich parafii i wspólnot, do swoich rodzin i przyjaciół, i przekazcie to doświadczenie, aby inni mogli wibrować z tą siłą i radością, jaką wy macie. Razem z Maryją stałe mówcie „tak” marzeniu, jakie zasiał w was Bóg – apelował.

Na Mszy św. na błoniach św. Jana Pawła II (Campo San Juan Pablo II) w Metro Park oprócz młodych obecni byli m.in.: prezydent Panamy Juan Carlos Varela, Kostaryki – Carlos Alvarado Quesada, Kolumbii – Iván Duque Marquez z żoną Marią Julią Ruiz, Hondurasu – Juan Orlando Hernández, Gwatemali – Jimmy Morales Cabrera z żoną Hildą Patricią Marroquin, Salvadoru – Salvador Sánchez Cerén, i Portugalii – Marcelo Rebelo de Sousa.

Wśród koncelebransów był też patriarcha Lizbony kard. Manuel Clemente, a także inni biskupi portugalscy, którzy z radością przyjęli wiadomość, że następne ŚDM odbędą się w ich kraju.

Papież w domu Miłosiernego Samarytanina

Przedostatnim punktem programu pobytu Franciszka w Panamie był w Domu-Ognisku Miłosiernego Samarytanina w Juan Díaz - peryferyjnej dzielnicy stolicy kraju. „Bycie z wami dzisiaj jest motywem do odnawiania nadziei. Dziękuję za to, że je umożliwiacie” – powiedział Franciszek. Jest to ośrodek pomocy i opieki dla młodych ludzi, będących w potrzebie, m.in. byłych więźniów, prostytutek, które chcą zmienić swój los i innych ludzi ulicy oraz ubogich. Witając papieża dyrektor Domu-Ogniska ks. Domingo Escobar podkreślił, że jego odwiedziny pozwoliły doświadczyć chorym na AIDS, że są ważni i mają swoją godność, chociaż społeczeństwo próbuje ich wielokrotnie przekonać o czymś zupełnie innym, stygmatyzując ich i odrzucając.

Świadekto złożył 31-letni Raúl - od czterech lat nosiciel wirusa HIV, a obecnie poruszający się na wózku inwalidzkim. Doświadczył odrzucenia przez matkę, gdy był jeszcze dzieckiem oraz uzależnienia od alkoholu i narkotyków. Przyznał, że dopiero choroba otworzyła mu oczy i sprawiła, że na swej drodze spotkał Boga. A ponieważ jego pasją stało się robienie na drutach, przeto podarował papieżowi własnoręcznie wykonaną przez siebie wełnianą torebkę w barwach argentyńskiej drużyny San Lorenzo, której Franciszek jest wiernym kibicem.

Następnie przemówił Ojciec Święty, który wyznał, że bardzo poruszyło go wspomniane świadectwo jednego z mieszkańców tego domu, iż „tutaj narodziłem się na nowo”. „Tutaj Kościół i wiara rodzą się i odnawiają nieustannie przez miłość” – powiedział papież i podkreślił też na znaczenie współpracy przy powstawaniu takich domów, ponieważ każdy jest niezbędnym kamieniem do jego budowy. Papież ze swej strony przekazał na ręce ks. Escobara podarunek - rzeźbę Miłosiernego Samarytanina.

Spotkanie z wolontariuszami ŚDM

„Idźcie i opowiadajcie, idźcie i dawajcie świadectwo, idźcie i przekazujcie to, co widzieliście i usłyszeliście” – powiedział Franciszek spotykając się na stadionie Rommel Fernández z wolontariuszami ŚDM. Zaznaczył, że nie wie czy będzie podczas następnych Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie, „ale Piotr z pewnością tam będzie”.

Franciszek podziękował wszystkim wolontariuszom za służbę pełnioną w minionych dniach i miesiącach. „Jakże ważne jest słuchanie was i zdanie sobie sprawy z komunii, która powstaje, kiedy się jednoczymy, aby służyć innym!” – powiedział papież. Zauważył, że pozwala to na doświadczenie, iż wiara staje się bardziej żywa, dynamiczna i realna a także na odczucie radości

z powodu możliwości pracy ramię w ramię z innymi. Żegnając się z wolontariuszami Franciszek powiedział: „idźcie i opowiadajcie, idźcie i dawajcie świadectwo, idźcie i przekazujcie to, co widzieliście i usłyszeliście. Drodzy przyjaciele, dajcie poznać to wszystko. Nie za pomocą wielu słów, ale tak jak czyniliście to tutaj, w prostych i codziennych gestach, które zmieniają i czynią nowymi wszystkie godziny”.

Swoje świadectwa złożyli: Bartosz Placak z Polski, 21-letnia Stella Maris del Carmen Deville Moreno z Panamy, i wolontariusz z Portugalii, której stolica będzie gościć kolejne ŚDM w 2022 r.

Na zakończenie Ojcu Świętemu i wszystkim „kochanym wolontariuszom” podziękował abp Ulloa Mendieta, gdyż bez nich „byłoby niemożliwe, aby wieloetniczne i wielokulturowe bogactwo tego kontynentu wzbogaciło wiarę tak wielu pielgrzymów”.

Ze stadionu Rommel Fernández papież pojechał na lotnisko, z którego po krótkiej ceremonii pożegnania, odleciał do Rzymu. (KAI)

* * * * *

Adhortacja „Amoris Leatitia” inspiruje do nowych działań w pracy z rodzinami

Zaproszenie

Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich zaprasza na spotkanie osoby zajmujące się formacją w ruchach. Odbędzie się ono **2 marca 2019 (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, ul. Hozjusza 2.

Spotkanie poświęcone będzie wprowadzaniu w życie adhortacji „Amoris Leatitia”. Podczas spotkania podzielimy się świadectwami o działaniach, jakie zostały podjęte przez ruchy w pracy z rodzinami i parami niesakramentalnymi w trzy lata od publikacji adhortacji papieża Franciszka.

Program spotkania

- 10.00 - Recepcja
- 10.30 - Rozpoczęcie spotkania - Wojciech Terlikowski, Zespół Koordynujący ORRK
- 10.40 - „**Jakie inspiracje do pracy z małżeństwami i parami niesakramentalnymi niesie adhortacja „Amoris Leatitia”?** – Irena i Jerzy Grzybowski
- 11.30 - Przerwa
- 11.50 - Świadectwa przedstawicieli ruchów na temat: **Jak ruch podejmuje inspiracje do pracy z małżeństwami i parami niesakramentalnymi zawarte w „Amoris Leatitia”?** (Spotkania Małżeńskie, Kościół Domowy, Equipes Notre-Dame, Ruch Szensztacki, Focolari)
- 13.00 - Podsumowanie spotkania - o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK
- 13.30 - Zakończenie spotkania

Z wyrazami szacunku i modlitewną pamięcią,

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

Przewodniczący Episkopatu: dyskusja o rozdziale Państwa i Kościoła nieporozumieniem, rozdział jest

W ostatnim czasie dyskutuje się w mediach na temat konieczności wprowadzenia rozdziału Państwa i Kościoła. Dyskusja ta wydaje się być wynikiem jakiegoś nieporozumienia, gdyż rozdział ten jest zagwarantowany w Konstytucji Rzeczypospolitej, jak również w Konkordacie. Odpowiada temu także stan faktyczny, tzn. wzajemna niezależność instytucji Państwa i Kościoła. Trudno przypuszczać, aby uczestnicy publicznej debaty nie posiadali wiedzy na ten temat. Stąd wydaje się, że jeśli proponowana jest zmiana typu relacji Państwo – Kościół, to raczej chodzi tu nie tyle o dokonanie separacji, co o sugestię zmiany modelu separacji.

Wprowadzony po latach prześladowania Kościoła w czasach komunizmu model nazywany jest dzisiaj przyjazną separacją. Przewiduje on – zgodnie z zapisami Konstytucji RP – że: „Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego” (art. 25 ust 3).

Alternatywny model nazywany jest w literaturze przedmiotu separacją wrogą. Zakłada on, że religia jest sprawą prywatną jednostki, a w związku z tym nie ma ona dostępu do sfery publicznej. Model ten – zapoczątkowany w czasach rewolucji francuskiej, a następnie rozwijany we Francji poprzez ustawodawstwo w latach 1901-1995 – przejęty został i „udoskonalony” przez Związek Sowiecki, a dalej wprowadzony także w państwach satelickich. Postrzeganie religii chrześcijańskiej jako zagrożenia wiąże się ściśle z totalnym roszczeniem władzy, która nie dopuszcza istnienia w przestrzeni publicznej żadnej konkurencji, która chce rządzić zarówno z sferze spraw doczesnych, jak i duchowych. Trzeba przyznać, że postrzeganie chrześcijaństwa jako swego rodzaju zapory dla totalnych ambicji władzy politycznej jest do pewnego stopnia zasadne. Wszyscy pamiętamy proces Sokratesa, którego skazano jako pierwszego „więźnia sumienia”, kwestionującego absolutną władzę polis. Sokrates był osamotniony w swoim sprzeciwie.

W tym czasie w obszarze refleksji starotestamentalnej mamy już do czynienia z rozwiniętym systemem trójpodziału władzy, oczywiście, różnym od współczesnego. Król, najwyższy kapłan i prorok to poniekąd konkurencyjne ośrodki władzy, choć za każdym razem chodzi tu o inny typ władzy. Chrystus, podkreślając przed Piłatem, że Jego Królestwo nie jest z tego świata (J 18,36), jeszcze bardziej wyakcentował świecki charakter władzy politycznej, ograniczonej w swoich kompetencjach do zarządzania sprawami doczesnymi. Słowa „Oddajcie cesarowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22, 15-21) odczytywane były w historii Europy jako ustanowienie swoistej separacji dwóch władz. W tym sensie mówienie o potrzebie rozdzielenia Państwa i Kościoła nie jest szczęśliwe, gdyż rozdzielić można tylko to, co jest złączone. Tymczasem Kościół i Państwo – szczególnie w polskim kontekście – nigdy nie były zjednoczone. Odległość między nimi bywała różna, ale do zmieszania nigdy nie doszło. W historii chrześcijaństwa zawsze będziemy mieli do czynienia z dwoma „ośrodkami władzy”, Państwem i Kościołem, co podkreśla, że posłuszeństwo człowieka Bogu wyznacza granicę posłuszeństwa państwu. „Nie jestem królem sumień waszych” – miał powiedzieć król Zygmunt II August, ostatni z dynastii Jagiellonów. Warto pamiętać, że zamachy na wolność Kościoła były w historii dokonywane przez tych, którzy chcieli się stać panami ludzkich sumień. Stąd Kościół przypomina o potrzebie szacunku dla wolności sumienia oraz o prawie do sprzeciwu sumienia w stosunku do zapędów władzy państwowej dążącej do znoszenia wszelkich ograniczeń swoich kompetencji. Należy zwrócić uwagę, że pozytywizm prawny, dążący do rozluźnienia związków prawa z moralnością, dzisiaj staje się próbą przywrócenia nimbu boskości prawom stanowionym przez suwerena, którym nie jest już król, lecz parlament. Współcześnie mamy zatem do czynienia z czymś w rodzaju pozytywistycznej „sakralizacji” prawa, co powoduje, że niezależny głos Kościoła w życiu publicznym jest szczególnie potrzebny.

Wczytując się w Konstytucję RP, odnajdujemy w niej deklarację, głoszącą, że: „Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym” (art.

25, ust. 2). Konstytucja – unikając słowa neutralność – którym posługiwała się władza komunistyczna, mówi o bezstronności. Władza nie powinna być „ślepa” na religię, ale powinna utrzymywać równy dystans w stosunku do każdej konkretnej religii, ale także w stosunku do każdego światopoglądu czy wybory filozoficznego, w tym także ateistycznego.

Błędne jest przekonanie, jakoby ateizm był poglądem neutralnym. Światopogląd ateistyczny jest jedną z odpowiedzi udzielanych przez człowieka na pytanie o Boga i o ostateczny sens ludzkiego życia. W tym znaczeniu jest to pogląd religijny, rodzaj religijnego Ersatzu, zbudowany na fundamencie negatywnej odpowiedzi na pytanie o istnienie Bytu Najwyższego. Postulat przyjęcia go jako podstawy życia społecznego nie oznacza światopoglądowej neutralności, ale światopoglądową preferencję udzielaną jednej opcji – ateizmowi. Mówił o tym Jan Paweł II podczas swojej pierwszej pielgrzymki do wolnej Polski: „Dlatego postulat neutralności światopoglądowej jest słuszny głównie w tym zakresie, że państwo powinno chronić wolność sumienia i wyznania wszystkich swoich obywateli, niezależnie od tego, jaką religię lub światopogląd oni wyznają. Ale postulat, ażeby do życia społecznego i państwowego w żaden sposób nie dopuszczać wymiaru świętości, jest postulatem ateizowania państwa i życia społecznego i niewiele ma wspólnego ze światopoglądową neutralnością”.

Zorganizowane w ten sposób państwo „negatywnego konfesjonalizmu” traktowałoby ludzi wierzących jako obywateli drugiej kategorii i zmuszałoby ich do rezygnacji z prawa do kierowania się własnym sumieniem w sferze publicznej. Mielibyśmy wówczas do czynienia z niesprawiedliwym wykluczeniem religii z życia publicznego, a zatem ze zjawiskiem nieuczciwej sekularyzacji. Zwracał na to uwagę m.in. rabin Joseph Weiler w przemówieniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, w którym dowodził, że laickość nie jest pustą kategorią, równoznaczną z nieobecnością wiary w przestrzeni publicznej. Zakaz dostępu religii do sfery publicznej, usuwanie z niej znaków religijnych jest wyborem światopoglądowym. Ściana, z której usunięto by krucyfiks, nie byłaby ścianą neutralną, ale ścianą pustą, z której celowo usunięto krucyfiks. Również szkoła, z której usunięto by nauczanie religii, nie byłaby neutralna, ale byłaby szkołą, z której celowo usunięto lekcje religii. Decyzja taka byłaby objawem wrogości wobec zjawiska religii, traktowanej na skutek uprzedzeń jako przejaw ludzkiej słabości i źródło alienacji. Byłaby przejawem redukcjonistycznego podejścia do człowieka, postrzeganego jako istota ograniczona do wymiaru horyzontalnego.

Mam świadomość, że zbliża się kampania wyborcza i partie polityczne poszukują tematów, które uwybrażniłyby ich pozycję na scenie politycznej. Proszę jednak, aby w tę doraźną walkę nie wciągano Kościoła katolickiego. Kampania szybko minie, a później będziemy musieli tak czy owak ułożyć sobie – na zasadzie autonomii i zdrowej współpracy – wzajemne relacje z władzą, niezależnie od tego, która partia wygra wybory.

Lata III Rzeczypospolitej dowodzą, że w przeszłości było to możliwe. Zarówno wtedy, gdy w Polsce rządziła lewica, centrum jak i prawica. Konstytucyjne zasady przyjaznej separacji sprzyjają zachowaniu pokoju społecznego niezależnie od chwilowych tendencji ideologicznych. Nie niszczy tego w imię doraźnych partyjnych interesów. Było to dobrze rozumiane w okresie zaborów, okupacji, ale także w czasach demokratycznej opozycji w PRL-u. Ufamy, że również dzisiaj nie zabraknie dobrej woli wszystkim uczestnikom sporów politycznych.

Abp Stanisław Gądecki,
przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 11 stycznia 2018 roku

Religijność Polaków stabilna, ale zróżnicowana regionalnie

Religijność Polaków jest stabilna, choć bardzo zróżnicowana regionalnie – poinformowali uczestnicy konferencji prasowej, podczas której zaprezentowano wyniki najnowszych badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego zawarte w „Annuarium Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2019”. Z badań wynika, że wskaźniki dominantes i communicantes za rok 2017 wynoszą odpowiednio 38,3 proc oraz 17 proc. I są nieznacznie wyższe niż w poprzednim roku. Konferencję w siedzibie Sekretariatu KEP w Warszawie poprowadził ks. Paweł Rytel – Andrianik, rzecznik KEP.

Najnowszy rocznik Kościoła katolickiego w Polsce („Annuarium Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2019”) przedstawił dyrektor ISKK ks. Wojciech Sadłoń SAC. Wyjaśnił, że rok 2019 to rok publikacji danych. Opracowywane były one w 2018 r., natomiast dotyczą roku 2017. W badaniu wykorzystano dane z ankiety przekazanej wszystkim parafiom w Polsce. Ankiety tej nie odesłało ok. 8 proc. parafii. Część danych, dotyczących np. liczby bierzmowanych czy też zawartych małżeństw, pochodzi z diecezji. Ks. Sadłoń zaprezentował wykres przedstawiający krzywe liczby urodzeń i liczby chrztów w Polsce w latach 1969-2016. Krzywe te zasadniczo się pokrywają, co wskazywałoby na stabilność religijności Polaków. Zwrócił też uwagę, że obserwowalny spadek liczby alumnów ma również związek ze zmianami demograficznymi i spadkiem liczby młodych mężczyzn w kraju.

Omawiając badanie dominantes i communicantes dyrektor ISKK podkreślił, że badanie to od 37 lat przeprowadzane jest tą samą metodą: wskaźnik dominantes oblicza się jako odsetek katolików uczęszczających na niedzielną Eucharystię w odniesieniu do ogólnej liczby zobowiązanych, zaś communicantes - jako odsetek katolików przyjmujących Komunię św. w trakcie niedzielnej Eucharystii w odniesieniu do ogólnej liczby zobowiązanych. Natomiast w tym roku próbowano zbadać, jaka część osób przyjmuje Komunię św. w stosunku do osób obecnych na Eucharystii. Badano też, jaką część dominantes w poszczególnych diecezjach stanowią kobiety, a jaką mężczyźni.

Na duże zróżnicowanie regionalne religijności Polaków zwrócił uwagę Łukasz Prażmo, z GIS – Expert, prezentując wyniki badań na szczegółowych mapach, uwzględniających nie tylko podział na diecezje, ale również na poszczególne parafie. Podkreślił, że nowością tegorocznej publikacji jest prezentacja średnich wyników dominantes i communicantes z lat 2015, 2016 i 2017 dla Warszawy z podziałem na poszczególne parafie.

Wyniki badań skomentował prof. Przemysław Śleszyński z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Podkreślił, że zróżnicowanie religijne Polski ma bardzo wiele przyczyn, wśród których z pewnością uwzględnić można uwarunkowania historyczne – zabory, a także zjawisko dużej wymiany ludności po II wojnie światowej. Podkreślił, że obszary, na których ta wymiana miała miejsce – zwłaszcza tereny Polski zachodniej, to obszary charakteryzujące się obniżonym wskaźnikiem religijności. Obszary o podwyższonej religijności to z kolei Kaszuby, Wielkopolska, część Śląska Opolskiego, Małopolska z Podhalem oraz bardzo duża część Polski wschodniej. Analizując wyniki badań religijności w Warszawie zwrócił uwagę na fakt, że nowi mieszkańcy, przybyli z terenów o podwyższonej religijności, w Warszawie tę religijność szybko tracą. Prof. Śleszyński zwrócił uwagę, że mapy religijności Polaków w znacznym stopniu pokrywają się z mapami, które powstają w związku z badaniem innych wskaźników, jak preferencje polityczne, liczba rozwodów, przestępczość, dzietność czy wyniki egzaminów na zakończenie Szkoły Podstawowej. Dodał, że tam, gdzie religijność jest wyższa, przeważa też opcja konserwatywna, mniej jest rozwodów i przestępczości, zaś wyniki egzaminów są lepsze. Wyjaśnił jednak, że nie można tych zjawisk wiązać bezpośrednio, na zasadzie przyczynowo–skutkowej, z religijnością. Spowodowane są one głębszymi uwarunkowaniami, które wpływają również na religijność. Badacz zakwestionował też twierdzenie, że wyższą religijność tłumaczyć można bardziej zaawansowanym wiekiem społeczności na danym obszarze lub też jej mniejszą zamożnością. Przeczą temu wyniki badań Kaszub i Podhala. Prof. Śleszyński podkreślił też wartość danych gromadzonych przez ISKK i postulował większe wykorzystywanie ich przez GUS oraz współpracę tych instytucji.

Wzrost dominicanos i comunicantes

W 2017 roku w niedzielnej Mszy św. uczestniczyło średnio 38,3 % polskich katolików, a do Komunii Świętej przystąpiło 17%. Badanie dominicanos i comunicantes przeprowadzono w niedzielę 21 października 2017 r. W tym dniu odprawiono w Polsce 45178 Mszy św. w stosunku do 2016 roku wskaźnik dominicanos wzrósł o 1,6 pkt. procentowego, a comunicantes o 1 pkt. procentowy. Wskaźnik dominicanos oblicza się jako odsetek katolików uczęszczających na niedzielą Eucharystię w odniesieniu do ogólnej liczby zobowiązanych. Comunicantes - jako odsetek katolików przyjmujących Komunię św. w trakcie niedzielnej Eucharystii w odniesieniu do ogólnej liczby zobowiązanych. Najwyższy wskaźnik dominicanos odnotowano tradycyjnie w diecezji tarnowskiej (71,7%), rzeszowskiej (64,1%) i przemyskiej (59,8%). Najniższy w diecezji szczecińsko-kamieńskiej i łódzkiej (po 24,6%) oraz koszalińsko-kołobrzeskiej (25,6%). Wskaźnik comunicantes był najwyższy w diecezji tarnowskiej (27,6%), zamojsko-lubaczowskiej (22,5%) i pelplińskiej (22,1%) zaś najniższy w diecezji sosnowieckiej (11,2%), szczecińsko-kamieńskiej (11,2%) oraz koszalińsko-kołobrzeskiej (11,4%) i archidiecezji łódzkiej (11,6%).

Z badań wynika, że w diecezjach o najwyższym wskaźniku dominicanos i comunicantes proporcjonalnie najwięcej mężczyzn (względem kobiet) uczestniczy we Mszy św. Jednocześnie w diecezjach, w których wskaźnik dominicanos jest najniższy, odsetek kobiet względem mężczyzn uczestniczących we Mszy św. jest najwyższy i przekracza 62%.

Parafie – duszpasterze – zakony

W 2017 r. działalność duszpasterską prowadziły w Polsce 10 392 parafie katolickie. Zdecydowana większość z nich sprawuje liturgię w obrządku łacińskim, jedynie 129 w obrządkach wschodnich. Większość parafii prowadzonych jest przez diecezje, tylko 6% przez zgromadzenia zakonne oraz stowarzyszenia apostołstwa katolickiego. Najwięcej parafii ogółem i diecezjalnych występuje w diecezjach krakowskiej, tarnowskiej i poznańskiej. Największy odsetek parafii zakonnych występuje w diecezjach krakowskiej, szczecińsko-kamieńskiej i wrocławskiej.

Liczba księży inkardynowanych do diecezji wynosiła w 2017 r. niemal 25 tys. W parafiach duszpastersko zaangażowanych jest 21 tys. księży. Najwięcej księży inkardynowanych jest w diecezji tarnowskiej (1,6 tys.), krakowskiej (1,2 tys.) oraz katowickiej (1,1 tys.). Najmniejsze pod względem liczby księży są diecezje drohiczyńska (268 księży), elbląska (274) oraz Ordynariat Polowy Wojska Polskiego (52 księży). Liczba alumnów diecezjalnych wynosi 2,2 tys. Najwięcej alumnów diecezjalnych przygotowuje się do święceń kapłańskich w diecezjach warszawskiej (160), tarnowskiej (150) oraz krakowskiej (92). W przeliczeniu na 100 księży inkardynowanych, najwięcej alumnów diecezjalnych studiuje w diecezji warszawskiej (18,9), gliwickiej (12,5) oraz pelplińskiej (11,4), najmniej zaś w diecezjach bydgoskiej (4,1), płockiej (5,0) oraz kaliskiej (5,3).

Liczba sióstr zakonnych wynosiła w 2017 r. 17,9 tys. skupionych we 2,2 tys. wspólnotach zakonnych. Najliczniejsze zgromadzenia żeńskie to słuźebniczki starowiejskie, elżbietanki oraz szarytki. Ponadto w Polsce w klasztorach klauzurowych modli się 1,3 tys. sióstr klauzurowych w 83 domach. Liczba zakonników oraz członków stowarzyszeń życia apostołskiego w 2017 r. wynosiła łącznie 11,6 tys. Wśród zakonników 9,1 tys. (79%) stanowili prezbiterzy (posiadający święcenie kapłańskie). Za granicą przebywa 36% zakonników z polskich prowincji. Najliczniejszymi męskimi zgromadzeniami są franciszkanie, salezianie oraz pallotyni.

Sakramenty

W 2017 r. udzielono sakramentu chrztu niemal 400 tys. osobom, o 5% więcej niż w 2016 r. W większości chrzest przyjmowały dzieci do 1 roku życia. Jedynie 4% dzieci przyjmowało chrzest w wieku od 2. do 7. Roku życia. Chrzest w wieku powyżej 7 lat przyjęło niespełna 1% ochrzczonych.

Do I Komunii św. przystąpiło ponad 400 tys. osób. Dla porównania w 2016 r. było to ok. 284 tys. osób.

Sakrament bierzmowania przyjęło 288,9 tys. osób, o 3% mniej niż w roku 2016. Z kolei sakrament małżeństwa został udzielony ok. 134 tys. par. Dla porównania w ubiegłym roku było to ok. 136 tys. par.

W 2017 r. do sądów kościelnych pierwszej instancji wniesiono na wokandę 4,3 tys. spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa, i rozstrzygnięto 3,9 tys. takich spraw. W 2,8 tys. przypadków stwierdzono nieważność małżeństwa, co stanowi 71% rozstrzygniętych w ciągu roku spraw. W 907 sprawach wydano wyrok przeciw nieważności. W 94 przypadkach zrzeczono się procesu. Liczba spraw wniesionych na wokandę w trybie „procesu skróconego” w 2017 r. wyniosła 10. Z tego 8 zakończyło się orzeczeniem nieważności małżeństwa.

Pomoc rodzinie

W 2017 r. działało 2,8 tys. katolickich poradni rodzinnych różnego typu, oraz 29 domów samotnej matki, 11 katolickich ośrodków adopcyjno-opiekuńczych obejmujących pomocą niemal 5 tys. osób oraz, 23 telefony zaufania. Ogólnie najczęściej poradni rodzinnych działa w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, kieleckiej oraz katowickiej.

Wyniki najnowszych badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego zaprezentowane zostały 8 stycznia podczas konferencji w siedzibie Sekretariatu KEP w Warszawie.

* * * * *

Badania GUS: 81% Polaków deklaruje się jako wierzący

Blisko 94% mieszkańców Polski w wieku 16 lat i więcej deklaruje przynależność do wyznania religijnego. Prawie 81% uznaje się za osoby wierzące a 3% za niewierzące. Z kolei 70% modli się raz w tygodniu lub częściej. W mszach lub nabożeństwach co najmniej raz w tygodniu uczestniczy połowa mieszkańców Polski - wynika z „Badania spójności społecznej 2018” opublikowanego przez Główny Urząd Statystyczny.

Zebrane w badaniu informacje, takie jak autodeklaracja wiary, przynależności do wyznania czy poczucie związku z parafią, a także instytucjonalne i indywidualne wymiary religijności ukazane poprzez częstotliwość wypełniania wybranych praktyk, pozwalają przedstawić ogólny obraz religijności mieszkańców Polski w wieku 16 lat lub więcej.

Przynależność do wyznania

W 2018 r. około 94% mieszkańców Polski mających 16 lat i więcej identyfikuje się z Kościołami i związkami wyznaniowymi. Najliczniejszą zbiorowość tworzą wierni Kościoła rzymskokatolickiego (91,9%). Członkowie innych Kościołów i związków wyznaniowych to łącznie 1,7% populacji osób w wieku 16 lat i więcej.

Drugą co do wielkości grupą wyznaniową w Polsce są wierni Kościoła prawosławnego (0,9%). Członkowie Kościołów protestanckich stanowią 0,3%, Świadkowie Jehowy 0,2%, a wierni Kościoła greckokatolickiego 0,1% mieszkańców Polski.

Brak przynależności do jakiegokolwiek wyznania deklarowało natomiast ok. 3% osób. Pozostałe osoby (łącznie 3,4%) odmówiły odpowiedzi na pytanie bądź nie potrafiły określić swojej przynależności wyznaniowej.

W 2018 r. w porównaniu z 2015 r. nie nastąpiły wyraźne zmiany w strukturze wyznaniowej w Polsce, chociaż odnotowano niewielki (o prawie 1 pkt. proc.) spadek odsetka osób należących do Kościoła rzymskokatolickiego.

Stosunek do wiary

Mimo, że deklaracja o stosunku do wiary religijnej ukazuje jedynie przybliżony obraz znaczenia i roli religii w życiu człowieka, to jest ona jedną z najbardziej powszechnych miar religijności, nazywaną globalnym wyznaniem wiary.

Badania wskazują, że w pierwszej połowie 2018 r. blisko 70% mieszkańców Polski w wieku 16 lat i więcej to osoby wierzące, a ok. 11% osób określiło siebie jako głęboko wierzące.

Kolejną grupę tworzą osoby niezdecydowane, ale przywiązane do tradycji religijnej lub poszukujące (11%). Osoby obojętne wobec wiary stanowią niecałe 6% a osoby niewierzące – 3% analizowanej populacji.

Z „Badania spójności społecznej” wynika, że w latach 2015-2018 nie nastąpiły istotne zmiany w globalnym wyznaniu wiary mieszkańców Polski, choć wystąpił niewielki (nieco ponad 1 pkt. proc.) spadek odsetka osób niezdecydowanych lub poszukujących.

Stosunek mieszkańców Polski do wiary różni się w zależności od wieku. Najniższy odsetek osób wierzących (deklaracje: głęboko wierzący i wierzący) odnotowano w grupie wieku 25-34 lata (74%) oraz 16-24 lata (75%). Te grupy wieku charakteryzują się też najwyższymi odsetkami osób niewierzących (po ok. 5%) i obojętnych religijnie (ok. 7%-8%).

Osób wierzących przybywa wraz z wiekiem. Najwyższe odsetki zanotowano wśród najstarszych mieszkańców Polski (75 lat i więcej) – 90% oraz w grupie wieku 55-64 lat – 86%. Wpływ wieku jest najbardziej widoczny w przypadku osób głęboko wierzących. Odsetek takich osób w najmłodszej z analizowanych grup wieku wynosi niecałe 5% i jest ponad trzykrotnie niższy niż wśród osób w wieku 65-74 lata i sześciokrotnie niższy niż wśród osób w wieku 75 lat i więcej (29% głęboko wierzących).

Uczestnictwo w mszach, nabożeństwach lub spotkaniach religijnych

Ważnym przejawem zinstytucjonalizowanego wymiaru religijności jest uczestnictwo w praktykach religijnych takich jak msze św., nabożeństwa i spotkania religijne. W świetle badania GUS, połowa mieszkańców Polski w wieku 16 lat i więcej uczestniczy w nich co najmniej raz w tygodniu, z czego niespełna 4% „chodzi do kościoła” codziennie lub częściej niż raz w tygodniu.

Nieco ponad 17% uczestniczy w zbiorowych praktykach religijnych 1-2 razy w miesiącu, a przeszło 26% - tylko z okazji świąt lub rzadziej. Niewiele ponad 6% w ogóle nie uczestniczy w tego typu praktykach religijnych.

Częstotliwość uczestnictwa mieszkańców Polski w przedstawionych tu praktykach religijnych pomiędzy rokiem 2015 a 2018 nie zmieniła się znacząco.

Częstotliwość uczestnictwa w praktykach religijnych różni się w zależności od wieku. Najbardziej uczestniczą w nich osoby w wieku 25-34 lata. W grupie tej odnotowano najniższy odsetek osób, które odbywają praktyki religijne raz w tygodniu lub częściej – 36% oraz najwyższe odsetki osób praktykujących „tylko z okazji świąt lub rzadziej” (niecałe 37%) albo w ogóle niepraktykujących – przeszło 8%.

Wraz z wiekiem rośnie odsetek osób częściej uczestniczących w mszach i nabożeństwach (raz w tygodniu lub częściej) od niespełna 45% wśród osób w wieku 35-44 lata do 64% - wśród osób mających 75 lat i więcej.

Wzrost ten jest szczególnie widoczny w grupie osób praktykujących najczęściej. Wśród najstarszych mieszkańców Polski odnotowano bowiem najwyższy odsetek (9,5%) osób praktykujących częściej niż raz w tygodniu. Wskaźnik ten jest przeszło dziesięciokrotnie wyższy niż wśród osób z najmłodszej grupy wieku (16-24 lata), w której to grupie wyniósł on niespełna 1%.

Częstotliwość modlitwy

W 2018 r. prawie 42% mieszkańców Polski w wieku 16 lat i więcej modli się prawie codziennie lub częściej (np. kilka razy w ciągu dnia), a 28% - raz w tygodniu. Rzadziej (1-2 razy w miesiącu) modli się niespełna 9% osób, a kilka razy w roku - około 10%. Przeszło 4% osób modli się bardzo okazjonalnie (raz w roku lub rzadziej), a niespełna 8% nigdy się nie modli.

W stosunku do roku 2015 zanotowano jedynie nieznaczne zmiany: niewielki wzrost odsetka osób modlących się często, czyli raz w tygodniu (o 2 pkt. proc.) i kilka razy w ciągu dnia (o 1 pkt. proc.) oraz nieznaczne spadki (po około 1 pkt. proc.) odsetka osób modlących się rzadko (raz, dwa razy w miesiącu lub rzadziej).

Bardzo duży wpływ (podobnie jak w przypadku uczestnictwa w mszach i nabożeństwach) na częstotliwość modlitwy ma wiek. Najbardziej modlącą się grupą są osoby w wieku 25-34 lata. Nieznacznie częściej modlą się osoby młodsze (w wieku 16-24 lata). Poza tym częstotliwość modlitwy rośnie wraz z wiekiem.

Szczególnie mocno zaznacza się to w przypadku częstej modlitwy (tzn. prawie codziennie lub częściej). W 2018 r. prawie codziennie lub częściej modli się od ok. 24% osób w wieku 25-34

lata, 27% osób w grupie 16-24 lata do ok. 59% osób w wieku 65-74 lata oraz prawie 75% osób w najstarszej grupie wieku – 75 lat i więcej.

Jednocześnie wśród osób najstarszych odnotowano najniższy odsetek osób nigdy nie modlących się. Wynosi on niespełna 4% i jest prawie trzykrotnie niższy niż wśród osób w wieku poniżej 35 lat (ok. 11% nigdy nie modlących się).

Poczucie związku z parafią, własną wspólnotą religijną

Ocena subiektywnego poczucia związku z parafią, zborem, kościołem lokalnym stanowi ważne dopełnienie obrazu religijności i znaczenia instytucji wyznaniowych w życiu mieszkańców Polski. Miara ta uwzględnia bowiem nie tylko aspekt religijny ale także instytucjonalno-wspólnotowy. Parafie, kościoły lokalne poza funkcją typowo religijną odgrywają bowiem także ważną rolę społeczną.

W 2018 r. związek ze swoją parafią, zborem, kościołem lokalnym czy własną wspólnotą religijną odczuwa ok. 66% mieszkańców Polski w wieku 16 lat i więcej, w tym prawie 22% określa ten związek jako bardzo silny.

Brak poczucia więzi z parafią deklaruje przeszło 27% osób, w tym prawie 14% wyraża zupełny brak poczucia związku. Wyniki badania wskazują, że poziom autoidentyfikacji z parafią, własną wspólnotą wyznaniową w stosunku do roku 2015 pozostał praktycznie na niezmiennym poziomie.

Poczucie związku z parafią, wspólnotą religijną to kolejny aspekt życia religijnego, na który znacząco wpływa wiek. Podział na grupy wieku pozwala wyodrębnić trzy podejścia do identyfikacji ze wspólnotą religijną. Pierwsze – to podejście osób młodszych (w wieku 16-44 lata), wśród których poziom autoidentyfikacji z parafią jest najniższy i kształtuje się na poziomie 53-58%, a brak poczucia związku z parafią odczuwa od 32% do 39% osób.

Drugie – reprezentują osoby starsze (w wieku 55 lat i więcej) z wysoką identyfikacją z parafią wynoszącą od 76% do prawie 83%. W grupie tej odsetek osób nieodczuwających związku z parafią nie przekracza 20%.

Trzecie podejście – dotyczy osób w średnim wieku (45-54 lata), których identyfikacja z parafią plasuje się pomiędzy dwiema omawianymi wcześniej grupami wieku. W grupie tej więź z parafią odczuwa ok. 69% osób, w tym niespełna 20% czuje z nią bardzo silny związek; przeciwne odczucia (tzn. brak poczucia związku z parafią) ma blisko 24% osób w tym wieku.

Reprezentacyjne „Badanie spójności społecznej” zostało przeprowadzone w dniach 5 lutego - 30 maja br. Odpowiedzi na pytania w kwestionariuszu indywidualnym udzieliło ponad 13 tys. osób w wieku 16 lat i więcej. (GUS)

* * * * *

Kościół w Polsce wobec przestępstw molestowania seksualnego

Kościół reaguje na przestępstwa molestowania seksualnego małoletnich. W każdej diecezji został przeszkolony delegat ds. ochrony dzieci i młodzieży, odpowiedzialny za przyjmowanie zgłoszeń o wykorzystaniu seksualnym małoletnich przez osobę duchowną i za wskazanie pomocy psychologicznej, prawnej i duszpasterskiej. Tylko Kościół katolicki opracował takie zasady pomocy ofiarom, nie uczyniła tego zaś większość instytucji, które zajmują się wychowaniem dzieci i młodzieży, m.in. szkoły, związki sportowe i organizacje społeczne.

Skala przestępstw pedofilii

Przestępstwa pedofilii oraz molestowania małoletnich są poważnym problemem społecznym w Polsce. Według „Raportu o zagrożeniach bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w Polsce. Dzieci się liczą 2017”, opublikowanego przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę, 12,4 proc. Dzieci i młodzieży między 11. a 17. rokiem życia doświadczyło przynajmniej jednej z form wykorzystania seksualnego. Ministerstwo Sprawiedliwości informuje, że w 2017 r. z tytułu art. 200 (seksualne wykorzystanie małoletniego) zostało wszczętych 2391 postępowań, a liczba stwierdzonych przestępstw wyniosła – 1324. Te dane nie odślaniają jeszcze skali problemu. Ofiar jest prawdopodobnie znacznie więcej, gdyż jeden sprawca ma często na sumieniu kilka bądź kilkanaście skrzywdzonych małoletnich osób. Jest to więc istotny problem dotyczący wszystkich

środowisk, wymagający adekwatnych działań i budowania systemu prewencji na poziomie krajowym.

Przestępstwa dokonywane na tym tle przez duchownych stanowią prawdopodobnie niewielki promil. Ich sumaryczna liczba w skali ogólnopolskiej nie jest jeszcze znana. Dotychczasowy brak znajomości danych wynika ze specyfiki kościelnej struktury, gdzie diecezja jest jednostką o bardzo szerokiej autonomii, podlegającą Stolicy Apostolskiej. Sumaryczne dane z poszczególnych diecezji są więc znane wyłącznie watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary, bowiem istnieje obowiązek natychmiastowego informowania Stolicy Apostolskiej o każdym wykrytym przypadku. Zadaniem Kongregacji jest czuwanie nad procesami toczącymi się w diecezjach, tak aby żadna sprawa nie mogła zostać zatuszowana.

Źródło zgorzenia

W „Stanowisku Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wykorzystywania seksualnego osób małoletnich przez niektórych duchownych” z listopada ub. roku biskupi napisali: „Przepraszamy Boga, ofiary wykorzystania, ich rodziny i wspólnotę Kościoła za wszystkie krzywdy wyrządzone dzieciom i ludziom młodym oraz ich bliskim”. Zapewnili także o swoim pragnieniu, „aby bezpieczeństwo dzieci i młodzieży, zgodnie z wolą Pana, stało się priorytetem dla wszystkich środowisk i rodzin”.

Biskupi przyznali, że problem ten staje się źródłem szczególnego zgorzenia, kiedy sprawcami nadużyć są duchowni. „Rozczarowanie i oburzenie jest tym większe i boleśniesz, że dzieci zamiast troskliwej miłości i towarzyszenia w szukaniu bliskości Jezusa doświadczają przemocy i brutalnego odarcia z godności dziecka” – czytamy w „Stanowisku”.

Episkopat podjął także decyzję, że w każdej polskiej diecezji i zgromadzeniu zakonnym zostanie w ciągu najbliższych miesięcy wdrożony specjalny program prewencji wobec przestępstw pedofilii. Zdecydowano też o zebraniu danych statystycznych dotyczących przestępstw w tej dziedzinie, których sprawcami były osoby duchowne. Obejmować one będą okres od 1990 r. do dziś, a ich publikacji można spodziewać się na początku 2019 r. Jest to kontynuacja działań, jakie w tej sferze Kościoła w Polsce podejmuje niemal od 10 lat.

Kościelne szkolenia

W czerwcu 2013 r. Konferencja Episkopatu Polski powołała na szczeblu ogólnokrajowym koordynatora ds. ochrony dzieci i młodzieży, którym został jezuita o. Adam Żak. Zakres jego obowiązków jest bardzo szeroki.

Jest to m.in. szkolenie delegatów oraz wspieranie działań osób odpowiedzialnych za prewencję w kościelnych jednostkach organizacyjnych oraz w grupach dzieł wychowawczych i oświatowych, wypracowanie standardów jakości w zakresie prewencji i ich upowszechnianie, opracowanie i rozwój ogólnopolskich programów szkoleniowych, a także współpraca z mediami w celu tworzenia w skali całego społeczeństwa przychylniej atmosfery dla ochrony dzieci i młodzieży przed wykorzystaniem seksualnym.

W marcu 2014 powołane zostało ponadto, kierowane przez o. Adama Żaka, Centrum Ochrony Życia, działające przy Akademii Ignatianum w Krakowie.

Dzięki inicjatywie koordynatora ds. ochrony dzieci i młodzieży w każdej polskiej diecezji i w każdym większym zgromadzeniu zakonnym został wyznaczony i przeszkolony delegat ds. ochrony dzieci i młodzieży. Jest to osoba odpowiedzialna za przyjmowanie zgłoszeń o wykorzystaniu seksualnym małoletnich przez osobę duchowną i za wskazanie pomocy psychologicznej, prawnej i duszpasterskiej.

W całej Polsce takich delegatów jest 80. Nazwiska i dane kontaktowe widnieją na większości stron diecezjalnych i zakonnych, a pełna lista oraz baza danych kontaktowych znajduje się na stronie Centrum Ochrony Dziecka. Oprócz delegatów zostało wyznaczonych 69 wyspecjalizowanych duszpasterzy gotowych do pomocy duchowo-duszpasterskiej pokrzywdzonym oraz ich rodzinom, gdy takiej sobie życzą.

Osoby skrzywdzone przez duchownych lub posiadające wiedzę o takiej krzywdzie proszone są o kontakt z delegatem odpowiedniej diecezji lub zgromadzenia zakonnego.

Równocześnie ze szkoleniami delegatów i duszpasterzy wyznaczonych przez przełożonych COD rozpoczęło systematyczne szkolenia dla księży diecezjalnych i zakonnych pracujących w duszpasterstwie. W niektórych diecezjach uczestniczyło po kilkuset księży.

- Wciąż jesteśmy zapraszani przez biskupów i przełożonych zakonnych. W wielu miejscach przyjmuje się taki model, że szkolenie w zakresie ochrony dzieci i młodzieży staje się stałym elementem formacji po święceniach. Również wiele seminariów diecezjalnych i zakonnych realizuje programy szkoleń dla kleryków. Przeszkolonych zostało już około 2 tys. osób, które są przygotowane do niesienia pomocy pokrzywdzonym i prewencji - informował KAI o. Adam Żak SJ.

Na stronach COD można na bieżąco zapoznać się z harmonogramem szkoleń w poszczególnych diecezjach. Przykładowo, w styczniu tego roku szkolenia dotyczące prewencji w celu tworzenia bezpiecznych środowisk dla dzieci i młodzieży w archidiecezjach wrocławskiej, częstochowskiej, gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Kontynuowane też są studia podyplomowe z zakresu profilaktyki przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży, które odbędą się w metropolii katowickiej (czyli archidiecezji katowickiej oraz diecezjach opolskiej i gliwickiej) i archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

Oferta szkoleniowa COD skierowana jest do różnego rodzaju instytucji edukacyjno-wychowawczych, organizacji i wspólnot religijnych, placówek duszpasterskich i formacyjnych, grup zawodowych oraz wolontariuszy.

Do podstawowych zadań Centrum Ochrony Dziecka należy działalność szkoleniowa i wychowawcza w zakresie psychologicznym, pedagogicznym i duchowym w tematyce związanej z wykorzystywaniem seksualnym małoletnich oraz opracowanie i rozwój programów prewencji i wzorów dobrych praktyk dla różnych środowisk duszpasterskich, formacyjnych i wychowawczych, aby pomóc im w tworzeniu bezpiecznych środowisk dla dzieci i młodzieży.

Restrykcyjne prawo kościelne

Zgodnie z przyjętymi w 2014 r. przez Episkopat Polski „Wytycznymi dotyczącymi wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia”, gdy zgłoszone tego rodzaju przestępstwo zostaje uznane za prawdopodobne, wówczas biskup (w przypadku księdza diecezjalnego) lub przełożony zakonny (w przypadku zakonnika) powinien o tym fakcie natychmiast poinformować watykańską Kongregację Nauki Wiary.

Pierwszym etapem postępowania kanonicznego po zgłoszeniu jest dochodzenie wstępne, prowadzone na szczeblu diecezji lub zakonu. Jego celem jest ustalenie czy dane przestępstwo jest lub nie jest prawdopodobne. Od ustalenia prawdopodobieństwa dalsze postępowanie toczy się pod kontrolą Stolicy Apostolskiej. Na dalszym etapie ustanawiany jest kościelny trybunał, który, jeśli przestępstwo zostało udowodnione, orzeka o rodzaju i wysokości kary.

W 2017 r. „Wytyczne” zostały dostosowane do zmian w polskim Kodeksie Karnym, nakładającym obowiązek zgłaszania każdego przypadku takiego przestępstwa do państwowych organów ścigania. Najpoważniejszą karą kanoniczną jest wydalenie ze stanu duchownego, może to też być kara zawieszenia w posłudze kapłańskiej na określony okres, ograniczenia posługi czy zakazu kontaktów z dziećmi i młodzieżą.

Dokumenty kościelne – zarówno pochodzące ze Stolicy Apostolskiej, jak i przyjęte przez Konferencję Episkopatu Polski – wskazują też na potrzebę współpracy między Kościołem a państwem w zakresie ścigania tego rodzaju przestępstw. Duchowny, który dopuścił się przestępstwa nadużycia seksualnego wobec małoletniego poniżej 15. roku życia, jest zatem zagrożony podwójną karą – jedną ze strony prawa kanonicznego (tu także, gdy ofiara nie ukończyła 18. roku życia), drugą ze strony prawa państwowego, którego zapisów Kościół w sposób ścisły przestrzega.

Kościelne regulacje prawne są bardziej restrykcyjne od państwowych. Ochrona obejmuje nie tylko osoby do 15. roku życia, jak w prawie państwowym, ale także osoby, które nie ukończyły 18. roku życia.

Modlitwa i pokuta

Ponieważ dla Kościoła sprawa wykorzystywania seksualnego małoletnich przez osoby duchowne ma nie tylko wymiar prawnokarny i społeczny, ale również moralno-duchowy, stąd zaproszenie do modlitwy pokutnej. Pierwsza tego typu liturgia pokutna w Polsce odbyła się w czerwcu 2014 r. w jezuickiej bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie.

Zgodnie z postanowieniem Episkopatu Polski z 19 listopada ub. roku, pierwszy piątek Wielkiego Postu będzie odtąd każdego roku dniem modlitwy wynagradzającej za osoby duchowne żyjące niemoralnie i wyrządzające krzywdę dzieciom i młodzieży oraz postu – we wszystkich polskich diecezjach. (KAI)

* * * * *

W Polsce krzywdzenia doświadczą 7 na 10 dzieci

Aż 72% dzieci w wieku 11-17 lat doświadczyło w swoim życiu co najmniej jednej formy krzywdzenia. Co szósty nastolatek okaleczał się, a 1 na 10 dziewczyn podjęła próbę samobójczą - takie dane zaprezentowała w czwartek Fundacja "Dajemy Dzieciom Siłę".

Zdaniem ekspertów, potrzeba na ten temat rzetelnej debaty, na podstawie której przyjęte zostaną systemowe rozwiązania ochrony dzieci przed krzywdzeniem.

Prezentacja "Ogólnopolskiej diagnozy skali i uwarunkowań krzywdzenia dzieci" odbyła się w Centrum Pomocy Dzieciom Fundacji "Dajemy Dzieciom Siłę" w Warszawie.

"Ogólnopolska diagnoza skali i uwarunkowań krzywdzenia dzieci" miała na celu określenie skali występowania różnych form krzywdzenia dzieci w Polsce, takich jak m.in. krzywdzenie ze strony dorosłych, wykorzystywanie seksualne, czy przemoc rówieśnicza.

Diagnoza ujawniła, że aż 72% nastolatków doświadczyło co najmniej jednej formy krzywdzenia. Najczęściej występującą okazała się przemoc rówieśnicza (57%), dalej przemoc ze strony dorosłych (41%), przestępstwa konwencjonalne (np. kradzież) - 32%, obciążające doświadczenia seksualne (takie, które wydarzyły się bez kontaktu fizycznego, np. seksualna przemoc słowna, ekshibicjonizm czy werbowanie do celów seksualnych w sieci) - 20%, wiktymizacja pośrednia (bycie świadkiem przemocy domowej) - 13%; zaniedbanie fizyczne - 6%.

Na coraz częściej doświadczaną wśród nastolatków kategorię obciążającego doświadczenia seksualnego zwróciła uwagę dr Monika Sajkowska, prezes Fundacji "Dajemy Dzieciom Siłę". Jej zdaniem, nie bez przyczyny jest tu rozwój nowych technologii, za pomocą których dochodzi do prób takiego krzywdzenia, coraz częściej nie tylko w relacji dorosły-dziecko, ale też rówieśnik-rówieśnik.

"Zmuszanie do oglądania intymnych części ciała, które określamy jako ekshibicjonizm, dzięki komunikacji online może teraz mieć inną postać. Może też być mniej traumatyczne i łatwiejsze do uniknięcia i wycofania się z takiej sytuacji przez młodego człowieka, ale na pewno wymaga dalszych badań" - stwierdziła dr Sajkowska.

Wykorzystywanie seksualne

Diagnoza przynosi wiele bardzo niepokojących wniosków. Aż 7% badanych dzieci doświadczyło wykorzystywania seksualnego. Pytanie o takie doświadczenie zadano dzieciom powyżej 13. roku życia. Częściej wykorzystywania seksualnego doświadczyły dziewczyny niż chłopcy i starsze niż młodsze nastolatki. Najwięcej - ze strony rówieśnika (4%). Kontakt seksualny przed ukończeniem 15. roku życia z osobą dorosłą, który w Polsce jest przestępstwem, miało 2% badanych.

Sprawcą niechcianego dotyku lub zmuszania do rzeczy związanych z seksem był równie często dorosły znajomy, jak i obcy (po 2%). W przypadku znajomego dorosłego takiego kontaktu częściej doświadczały dziewczyny. Tym sprawcą najczęściej okazywał się dorosły z rodziny niebędący rodzicem lub znajomy dorosły spoza rodziny.

Wykorzystanie seksualne przez znajomego dorosłego powodowało ból następnego dnia w 35% przypadków, przez obcego dorosłego - w 15%, a przez rówieśnika - w 13% przypadków.

W zdecydowanej większości przypadków przemocy seksualnej zarówno ze strony rówieśnika (81%), jak i dorosłego (znajomego: 64% i obcego: 92%) sprawca był płci męskiej.

Próby samobójcze

Co szósty polski nastolatek w wieku 11–17 lat (16%) okaleczał się, a 7% badanych podjęło próbę samobójczą (pytano osoby w wieku 13–17 lat). Istotnie częściej zachowania autodestrukcyjne występowały wśród dziewczyn – co czwarta (23%) okaleczała się, a co dziesiąta (10%) próbowała się zabić.

Zdecydowana większość badanych (89%) wskazała choć jedną osobę w swoim otoczeniu, do której może się zwrócić w trudnej sytuacji. Niepokoi fakt, że aż siedem procent dzieci przyznało, że nie ma w ogóle takiej osoby. Najczęściej osobą wspierającą jest matka, następnie kolega lub koleżanka, a dopiero na trzecim miejscu – ojciec.

"Dwa razy rzadziej ofiarami przemocy rówieśniczej stają się dzieci mające osobę, na której wsparcie mogą liczyć. Dobre relacje nie tylko wspierają rozwój młodych ludzi, ale też mogą być tarczą ochronną" - uważa Katarzyna Makaruk z Fundacji "Dajemy Dzieciom Siłę".

Krzywdzenie a dysfunkcje rodzinne

Psychologowie i psychoterapeuci wskazują, że przemoc wobec dzieci i młodzieży jest poważnym problemem społecznym oraz istotnym zagadnieniem z zakresu zdrowia publicznego. Doświadczenie krzywdzenia stanowi jedno z największych zagrożeń rozwoju, zdrowia i bezpieczeństwa dziecka, a jego negatywne konsekwencje mogą być zarówno somatyczne, jak i psychiczne oraz moralne.

Jak pokazują wyniki badań zrealizowanych w tym roku wśród polskich studentów, osoby ze skumulowanym doświadczeniem krzywdzenia w dzieciństwie w porównaniu z osobami, które ich nie miały w ogóle, 17 razy częściej podejmowały próby samobójcze, 12 razy częściej okaleczały się, pięć razy częściej nie miały żadnej bliskiej osoby, cztery razy częściej używały substancji psychoaktywnych oraz trzy razy częściej ryzykownie piły alkohol.

Badanie Fundacji "Dajemy Dzieciom Siłę" wskazało, że na krzywdzenie dzieci istotny wpływ mają różne nieprawidłowości w funkcjonowaniu rodzin, jak choćby uzależnienie od alkoholu czy narkotyków oraz doświadczenie rozstania się rodziców skrzywdzonego dziecka.

Najczęściej występującą dysfunkcją w rodzinach badanych było nadużywanie alkoholu (15%). Istotnie częściej ten problem zgłaszały starsze nastolatki niż młodsze. Najczęściej osobą nadużywającą alkoholu był ojciec (64%), w dalszej kolejności niebędący rodzicem dorosły z rodziny (33%).

Zażywanie narkotyków przez członka rodziny deklarowało 2% uczniów, również o tym problemie częściej mówiły starsze nastolatki niż młodsze. Osobą zażywającą narkotyki najczęściej był brat, siostra lub inne dziecko w rodzinie (32%), rzadziej ojciec (23%) lub inny dorosły w rodzinie (18%).

Rodzice co siódmego nastolatka (14%) rozstali się lub rozwiedli – istotnie częściej rozstanie rodziców deklarowały starsze nastolatki niż młodsze. Co piąty z badanych, których rodzice się rozstali (19%), stwierdził, że jeden z rodziców utrudnia mu/jej kontakt z drugim rodzicem.

Nastolatki w wieku 13–17 lat zapytano również o to, czy ktoś z domowników miał depresję albo cierpiał na inną chorobę psychiczną – twierdząco odpowiedziało 9% badanych. Częściej o chorobie psychicznej domownika informowały dziewczyny niż chłopcy. Na zadane badanym od 15 r.ż. pytanie o to, czy ktoś z domowników próbował popełnić samobójstwo, twierdząco odpowiedziało 5% z nich.

Co można zrobić?

Podczas seminarium z udziałem zaproszonych ekspertów zastanawiano się także, jakie działania systemowe są potrzebne, aby ograniczyć zasięg zjawiska krzywdzenia dzieci.

Prezes Fundacji "Dajemy Dzieciom Siłę" dr Monika Sajkowska podkreśliła, że pilne jest podjęcie rzetelnej debaty wszystkich zainteresowanych środowisk, na podstawie której zostaną przyjęte i wdrożone systemowe rozwiązania chroniące dzieci przed krzywdzeniem.

Zdaniem obecnego na prezentacji diagnozy psychiatry dziecięcego dr n. med. Artura Wiśniewskiego (Środowiskowe Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży w Warszawie-Bielany), pomocy w największym stopniu wymagają obecnie nie dzieci, w rodzinach

których zaistniały przypadki chorób psychicznych, ale właśnie takie, które doświadczyły przemocy, w tym rówieśniczej i ze strony bliskich.

W jego opinii nie pomaga na pewno także to, że państwowy system wsparcia jest coraz bardziej niewydolny: coraz mniej jest psychiatrów dziecięcych, zamykane też są (z powodu braków kadrowych) szpitalne oddziały zajmujące się leczeniem najmłodszych z takimi doświadczeniami.

Marta Niedźwiedzka z Fundacji "DDS" wskazała, że skrzywdzone dziecko ma w życiu dorosłym obniżone kompetencje społeczne (np. wchodzenie w nieprawidłowe relacje) i poznawcze (gorzej się uczy) oraz jest bardziej podatne na rozwój zaburzeń psychicznych. Istotna jest zatem zarówno profilaktyka, jak i przede wszystkim wczesna interwencja wobec przypadków krzywdzenia dzieci.

Badanie przeprowadzono na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie dzieci i młodzieży (próba 1155) w wieku 11–17 lat w październiku i listopadzie br. (KAI)

* * * * *

Abp Wiktor Skworc

Stosunek do ekologii powinniśmy uwzględnić w rachunku sumienia

Tomasz Królak (KAI): Od 3 do 14 grudnia trwa w Katowicach szczyt klimatyczny ONZ. Jakie nadzieje wiąże z nim Ksiądz Arcybiskup? Nie jest to wydarzenie religijne, ale kwestia ekologii jest w Kościele, także w Polsce, podejmowana coraz częściej. Niewątpliwie nowy rozdział w tej dziedzinie otwiera encyklika Franciszka „Laudato si”.

Abp Wiktor Skworc: – Jeśli spotykają się przedstawiciele tak wielu państw, kultur, religii i dyskutują o naszym wspólnym domu – Ziemi, to nie możemy nie być tym zainteresowani. Przy różnych okazjach apelujemy, żebyśmy to światowe wydarzenie otoczyli modlitwą. Wołajmy do Ducha Świętego, który potrafi jednoczyć ludzkie serca, żeby w Katowicach doszło do oczekiwanego konsensusu, żeby ten szczyt zakończył się konkretnymi zobowiązaniami. Co prawda w „Laudato si” papież Franciszek ubolewa nad niską skutecznością tego typu uzgodnień, ale lepsze jest porozumienie aniżeli rozejście się bez wspólnego odniesienia się do problemu. Z drugiej strony papież pisze pełne optymizmu słowa: „Ludzkość jest jeszcze zdolna do współpracy w budowaniu naszego wspólnego domu” (nr 13).

KAI: „Kościół a ekologia” to temat, powiedzmy sobie szczerze, dosyć nowy i u wielu wywołujący zdziwienie: dlaczego Kościół zajmuje się ekologią?

– Zacznijmy od pryncypiów: od Stworzyciela i stworzenia oraz oczywistego związku pomiędzy nimi. Dobrze, jeśli stworzenie o tym pamięta i szanuje dzieło Stworzyciela. To nasz obowiązek. Kościół przypomina, że nie jesteśmy właścicielami ziemi, lecz że została nam ona „podarowana”, dana – do użytkowania, i to roztropnego, żebyśmy ją przekazali następnym pokoleniom w miarę nieskażoną, niewyekspluatowaną. Wiemy, że człowiek od pokoleń odkrywa bogactwa ziemi i je eksploatuje, ale należy zachować umiar, rozsądek, rozeznawać, co służy dziełu stworzenia, a co szkodzi i zostawia bolesny ślad, ranę.

Należy przypomnieć, że w podtytule encykliki „Laudato si” papież Franciszek precyzuje, że jest ona poświęcona „trosce o wspólny dom”. A Kościół troszczy się o wspólny dom ludzi – Ziemię.

KAI: Nie obawia się Ksiądz Arcybiskup, że zdecydowany głos Kościoła na tematy ekologiczne odbierany jest, także w Polsce, w kluczu raczej politycznym, a nie moralnym, religijnym, biblijnym? Ekologia to przecież ważny element na sztandarach lewicy, więc taka groźba chyba istnieje?

– Owszem, coś jest na rzeczy, co może świadczyć o ograniczonej recepcji encykliki „Laudato si”, lecz nie może nas paraliżować. Naszym obowiązkiem jest podawanie pozytywnej nauki Kościoła i kierowanie się przesłanką teologiczną: Stworzyciel, stworzenie, poszanowanie Stworzyciela, które człowiek powinien wyrażać szacunkiem dla dzieła Stwórcy. Będziemy w tym duchu nauczali. Będziemy też do wszystkich – tych z prawej, z lewej i ze środka – apelowali o

nawrócenie ekologiczne każdego, bo do takiego nawrócenia wzywa nas Franciszek w swojej encyklice. Papież zachęca do refleksji: zastanów się, jak korzystasz z tego dobra, jakim jest Ziemia.

Myślę, że powinniśmy poznawać „Laudato si” w różnych gremiach, od parafii począwszy. Mamy tam przecież różne grupy, w tym zwłaszcza rady duszpasterskie. Wskazane byłoby nawet wspólne czytanie encykliki, recepcja jej treści. Uświadomienie sobie, że jest coś takiego jak ekologia integralna, a przede wszystkim uznanie, że naszą powinnością jest postrzeganie siebie w relacji do tego Daru, który podarował nam Stwórca. Tak jak dzięki Ewangelii mamy wrażliwość na ludzi potrzebujących, biednych, chorych, marginalizowanych, tak wypływająca z Ewangelii duchowość ekologiczna powinna wzmocnić naszą troskę o dzieło Stwórcy.

KAI: Ale taka refleksja nie była chyba przez całe lata domeną Kościoła?

– Dlatego trzeba intensywnie myśleć o wychowaniu młodzieży, bo obecne średnie i starsze pokolenia być może bardziej koncentrowały się na innym poleceniu Boga, zapisanym w Księdze Rodzaju: czyńcie sobie ziemię poddaną. I rzeczywiście eksploatowaliśmy ziemię. Akurat Górny Śląsk jest przykładem regionu eksploatacji bezwzględnej, wskutek której cierpiały pokolenia dawniejsze, cierpią współczesne, a podobny los czeka zapewne i tych, którzy przyjdą po nas. Chociażby z powodu takiego zjawiska jak szkody górnicze, które ustają dopiero po dziesięcioleciach od czasu zakończenia eksploatacji wyrobisk.

Uwzględniając więc nasze bolesne doświadczenia, zaniedbania i zaniechania, musimy wychowywać młode pokolenia, przekazując im – także w ramach katechezy czy rozmów rodzinnych – wrażliwość na dzieło stworzenia, na to wszystko, co jest naszym otoczeniem, przyrodą i jej pięknem, co jest naszym wspólnym dobrem, „ogrodem”, żeby w jak najlepszym stanie przekazać to potomnym.

KAI: A czy problematyka ekologiczna nie powinna być mocniej obecna w polskim kaznodziejstwie? Kiedy spacerujemy po lasach, widać, jak my, polscy katolicy, degradujemy naturę, dar Boga, urządzając tam wysypiska śmieci.

– Tak, ekologia powinna wyraźniej wybrzmiewać zarówno na ambonie, a więc w kaznodziejstwie, jak i w katechezie, jak wspomniałem. Zresztą to się już dzieje. Pytania o środowisko naturalne powinniśmy uwzględniać także w naszym osobistym rachunku sumienia. Tymczasem proszę zajrzeć do modlitewników: rzadko kiedy znajdziemy tam pytania dotyczące poszanowania ziemi, szacunku dla stworzenia. To się oczywiście zmienia. Dostaliśmy nawet ostatnio do ręki „Brewiarz ekologa”.

KAI: Ogłoszony w październiku list Episkopatu o ekologii zawiera konkretny wykaz „grzechów ekologicznych”, wymienia np. wyrzucanie śmieci do lasu, bicie zwierząt, marnowanie jedzenia. Mam wrażenie, że bardzo często nie uświadamiamy sobie, że w ogóle w tej dziedzinie grzeszymy...

– Przed nami wszystkimi praca, budzenie sumień i ekologiczne zadbanie o własne podwórko. Miejmy nadzieję, że szczyt klimatyczny, treści tam wypowiedane i jego przesłanie dotrze do nas wszystkich, którzy tu, na Śląsku, i w całej Polsce żyjemy i mieszkamy. Ciągłe bowiem potrzebujemy informacji i edukacji. Nie do przecenienia jest tu nie tylko informacyjna, ale i edukacyjna rola mediów.

KAI: Czy jako przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP będzie Ksiądz Arcybiskup „monitorował” stan ekologicznej świadomości polskich katolików?

– To jest praca na lata dla nas wszystkich. Musimy nauczyć się stawiać sobie pytanie: jaka jest moja relacja do stworzenia, a przez to – do samego Stwórcy, czy rzeczywiście nie przyczyniam się do degradacji środowiska naturalnego?

Bardzo ważne jest też to, co do nas ciągle nie dociera, a co jest w „Laudato si”, mianowicie żebyśmy odeszli od stylu życia, który jest ukierunkowany li tylko na konsumpcję, która się silnie łączy z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego. Papież tymczasem zachęca nas do bardziej kontemplatywnego stylu życia. Jan Paweł II wzywał nieraz: „Bardziej być niż mieć”. Chcemy dobrobytu, ale ważne jest, żebyśmy go nie widzieli wyłącznie w kategoriach rzeczy materialnych, wszak istnieje bogactwo wartości duchowych, na które zwraca uwagę duszpasterstwo. Bo samo mówienie o zagrożeniu materializmem praktycznym nie wystarcza.

KAI: No właśnie, grzechy ekologiczne to chyba głównie „domena” ludzi bogatych, bo to oni najbardziej kuszeni są do ich popełniania, prawda?

– To będzie zasadniczy problem na katowickim szczycie. Nastąpi starcie bogatego świata, który ciągle produkuje, z tym światem, który jest dopiero na dorobku. Ten świat też chce produkować. Z jednej strony są naciski, żeby rozwijał się on gospodarczo – ale pod warunkiem że będzie to robił, wykorzystując niskoemisyjnie źródła energii. A tymczasem narasta podział ekonomiczny pomiędzy bogatą Północą a ubogim Południem.

Powstaje pytanie, czy na konferencji w Katowicach dojdzie do zbliżenia stanowisk tych blisko 200 państw reprezentowanych w ONZ. Czy będzie zgoda co do tego, że pójdziemy w kierunku gospodarki „ekologicznej” i będziemy się starali ograniczyć emisję gazów cieplarnianych, żeby wzrost temperatury naszej planety nie przekroczył 2 stopni Celsjusza. Czy to jest w zasięgu człowieka? Tego nie wiemy. Co więcej, nie ma nawet powszechnej zgody co do tego, że zmiany klimatyczne są wynikiem destrukcyjnej działalności człowieka.

KAI: Czasami słyszy się jednak głosy ekologicznych sceptyków typu: pojedynczym osobom zabrania się palenia nieodpowiednimi materiałami w ich małych, domowych piecach, tymczasem potęgi typu Chiny bezkarnie emitują do atmosfery tysiące ton zanieczyszczeń.

– To wszystko prawda. Z tym, że jak wskazuje Franciszek w „Laudato si”, wszystko jest ze sobą powiązane, a więc także duże grzechy z tymi małymi. W dodatku te duże nadużycia gospodarczych potęg prowokują działania skutkujące mniejszymi: jeśli tamci mogą, to my też, to przecież niewiele zmienia. Papież uświadamia, że małe grzechy ekologiczne popełnia każdy z nas. I musimy w szczerości i pokorze się do tego przyznać. Podstawą do zapobiegania takim postawom jest informacja i edukacja, także ze strony Kościoła. To jest zadanie dla katechetów, którzy powinni formować dzieci i młodzież w szacunku do dzieła stworzenia i postawy nieszkodzenia środowisku naturalnemu.

Najpierw: nie szkodzić, nie pomnażać tego, co już jest złe. Są już pozytywne efekty edukacji, bo szczyt klimatyczny został poprzedzony Europejskim Spotkaniem Młodych. Byli reprezentanci siedmiu krajów, wydali manifest, pod którym można się podpisać.

KAI: Papież w „Laudato si” pisze z niepokojem o „intensywnym wykorzystaniu paliw kopalnych”, upatrując w tym procesie zagrożenia dla środowiska naturalnego. Tymczasem Polska, jak wiemy, „węglem stoi”. Czy można pogodzić wykorzystywanie węgla z poszanowaniem stworzenia?

– To rzeczywiście poważny problem, bo zaraz po wydaniu „Laudato si” niektórzy stwierdzali, że jest dokumentem „antywęglowym”, a nawet w jakimś sensie antypolskim, bo przecież Polska dla pozyskania energii korzysta z zasobów węglowych. Jednak to nie jest prawda. Papież uwrażliwia na skutki uboczne wynikające z pozyskiwania energii wyłącznie z kopalni. Są nimi zanieczyszczenia przyczyniające się do degradacji środowiska naturalnego, w tym zanieczyszczenie powietrza w procesie ich spalania. Ale musimy sobie uświadomić, że obecnie 85 proc. energii elektrycznej w Polsce pozyskuje się z węgla kamiennego i brunatnego. Dla porównania, nasi zachodni sąsiedzi tylko 44 proc. tej energii uzyskują z węgla, głównie brunatnego, a po części z kamiennego. Jednak zużywają go prawie dwukrotnie więcej niż Polska. Trzeba też wyraźnie zaznaczyć, że węgiel nie jest brudnym źródłem energii; wiele zależy od sposobu jego spalania.

KAI: Bo spalany we właściwy sposób – jest czysty?

– Jeśli chcemy skutecznie walczyć ze smogiem na Górnym Śląsku i w całej Polsce, to niezwykle ważna jest sprawa technologii spalania węgla. Nie odejdziemy bowiem tak łatwo od źródła energii, jakim jest węgiel. Jest on naszym bogactwem naturalnym. Pewnie jeszcze długo będziemy eksploatowali kopalnie, wydobywając węgiel, ale chodzi o to, żeby go spalać w taki sposób, który przynosi środowisku jak najmniejszą szkodę. Ponadto węgiel zapewnia bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju. Warto też wskazać prace nad nowymi technologiami wykorzystywania węgla, a pracuje się nad produkcją wodoru czy „syngazu” z węgla.

Pozostaje jednak poważny problem społeczno-ekonomiczny. Są przecież całe grupy społeczne, których na czyste źródła energii cieplnej po prostu nie stać. Ci ludzie są niejako przymuszeni do korzystania z tego, co możemy nazwać brudnym źródłem energii i ciepła (odpady węglowe). W związku z tym trzeba postulować zmianę polityki państwa. Obecnie państwo

podejmuje działania, które promują ocieplanie domów, wymianę pieców itd. Bardzo ważne jest jednak wyeliminowanie z rynku brudnych źródeł energii i dopomożenie tym, których dotyka „ubóstwo energetyczne”, by mogli kupić węgiel lepszej jakości. Chodzi o działania, o stabilną politykę, by obywatele mieli zaufanie do rządu czy samorządu, który jeśli wskazuje kierunek zmian np. poprzez dopłaty czy ulgi podatkowe, to jest to tendencja stabilna i tylko taka może przynieść skutki w postaci zmian systemów ogrzewania na bardziej ekologiczne. Jest to tym bardziej ważne, że ostatecznie chodzi nie o kondycję spółek węglowych, ale o kondycję zdrowotną społeczeństwa!

Po latach upominania się u rządzących o wydanie norm dotyczących jakości węgla, który może być spalany w paleniskach domowych, dopiero teraz (2018) doczekaliśmy się rozwiązań ze strony Ministerstwa Energii. A trzeba mieć świadomość, że źródłem największego zanieczyszczenia powietrza są właściwie odpady węglowe, które są sprzedawane detalicznie (muły węglowe, flotokoncentraty itd.). Dzięki ustawie i zarządzeniu Ministerstwa Energetyki mają zniknąć z rynku do czerwca 2020 r.

KAI: Czyli sytuacja ekologicznie ambiwalentna...

– Tak. Niewątpliwie mamy problemy z CO₂, które zanieczyszcza powietrze, oraz oczywiście z metanem. W województwie śląskim jest 329 zakładów, które są szczególnie uciążliwe dla czystości powietrza, i to są zanieczyszczenia pyłowe, gazowe lub jedne i drugie. Szczególnie niebezpieczne są gazy cieplarniane, które według wielu naukowców są odpowiedzialne za ocieplenie klimatu w skali całego globu. Chodzi tu o dwutlenek węgla, metan, tlenek węgla i tlenek siarki. Górnictwo na Śląsku przy wydobyciu węgla uwalnia metan. W wielu kopalniach metan jest wyłapywany i stanowi paliwo dla małych, przykopalnianych elektrowni; tak staje się źródłem produkcji energii elektrycznej.

W województwie śląskim mamy około 30 stacji analizujących stan powietrza. Zazwyczaj normy dotyczące dopuszczalnego zanieczyszczenia powietrza są przekraczane aż do stanów alarmowych, wówczas społeczeństwo jest na bieżąco informowane. W 2017 r. wielokrotnie miały miejsce epizody pyłowe, co było związane także z warunkami meteorologicznymi, zwłaszcza wiosną i jesienią, kiedy to zanieczyszczenia były bardzo wysokie, stwarzając wysokie ryzyko dla zdrowia człowieka. Co się robi w tych sprawach? Mamy uchwałę Sejmiku Województwa Śląskiego z kwietnia 2017 r. To podstawa prawna do ograniczenia eksploatacji instalacji, w których następuje szkodliwe dla środowiska spalanie paliw. Chodzi o eliminację starych typów pieców węglowych.

We właściwym kierunku idą też działania rządu, chociażby program związany ze zmianą sposobów ogrzewania domów/mieszkań poprzez wymianę pieców. Dobrym programem jest także pomoc w docieplaniu domów.

KAI: A kopalnie, pomimo powracających, gorących debat wokół ich rentowności, pracować będą jeszcze długie lata?

– Co do kopalni na Górnym Śląsku, to pewnie będą funkcjonowały tak długo, jak długo Polsce będzie potrzebny węgiel. To jedna strona medalu, a druga to fakt, że z pracą kopalń związane są problemy społeczne – tysiące ludzi zaangażowanych dziś w górnictwie, pośrednio lub bezpośrednio, nie mogą pozostać bez pracy. Niezależnie od tego potrzebne są alternatywne wobec górnictwa inwestycje w nowe technologie, przekształcanie kopalń i taka eksploatacja węgla, która minimalizowałaby szkodliwe skutki dla środowiska. Ale to są długotrwałe procesy. Pewnym punktem odniesienia może być dla nas Zagłębie Ruhry. Występuje tam bardzo podobna sytuacja do tej na Górnym Śląsku. Procesy restrukturyzacyjne trwały tam przez dziesięciolecia. Trzeba więc podchodzić do tych spraw ze spokojem, licząc na konsekwentne prowadzenie zainicjowanych zmian.

KAI: Ale czy tu, na Śląsku, nie odczuwa Książd jakiegoś oporu czy niezrozumienia, gdy mówi o konieczności ekologicznego spalania węgla, o czystym powietrzu, o moralnym wymiarze ekologii?

– Panie Redaktorze, siedzimy sobie teraz w centrum Katowic, gdzie niebo jest błękitne, a zanieczyszczenie powietrza nie przekracza norm. Pamiętam, że kiedyś było inaczej. Już nastąpiła zmiana jakościowa, chociażby poprzez eliminację zakładów najbardziej degradujących środowisko.

Jednak nie wszędzie: są dzielnice miasta i całe aglomeracje, np. wokół Rybnika czy Wodzisławia Śląskiego, które spowijają smog. Żyjący tam ludzie mają tego świadomość i wiedzą, że jest źle i że zanieczyszczone powietrze wpływa negatywnie na ich zdrowie. I apelują do władz o poprawę sytuacji, sami podejmują działania. Piszą listy, dziękują za komunikaty i apele w sprawach ekologii, są wdzięczni za edukowanie młodego pokolenia w ramach nauki religii w szkole, w ramach katechizacji parafialnej. Bardzo wzrosła wrażliwość społeczna na sprawy środowiska naturalnego. Po prostu każdy chce żyć w czystym środowisku, które nie jest dla zdrowia niebezpieczne, zwłaszcza w perspektywie długoterminowej. Bo stałe wdychanie powietrza zanieczyszczonego gazami i pyłami powoduje wiele różnych chorób, o czym mówi medycyna.

Nie jest więc tak, że przypominając wymogi troski o wspólny dom, coś się tutaj mieszkańcom narzuca. Ich doświadczenie codzienności mówi: jest źle, ciągle w domowych paleniskach spala się byle co. Gmina nasyła kontrole, co oceniane jest pozytywnie. Nadal jednak brakuje pełnej świadomości i odpowiedzialności. Wydaje się, że motyw religijny, to znaczy świadomość szacunku wobec Stwórcy, może mieć dla nas kluczowe znaczenie w budowaniu świadomości poszanowania dla bliźniego i natury.

KAI: Zarówno to, że jest Ksiądz Arcybiskup metropolitą górnośląskim, jak i fakt, że szczyt ONZ odbędzie się w Katowicach, czynią z Księdza głównego rozgrywającego, jeśli chodzi o krzewienie świadomości ekologicznej w Kościele w Polsce...

– Archidiecezja katowicka razem z innymi Kościołami stała się aktorem na scenie szczytu klimatycznego. Nie jesteśmy organizatorami, ale jesteśmy tam obecni i będziemy towarzyszyli obradom do końca.

W sprawach ekologii wypowiadamy się również jako cała Konferencja Episkopatu Polski, temat ten podejmują także biskupi diecezjalni. A uczestnikom obrad COP24, także ludziom niezwiązanym z Kościołem, chcemy powiedzieć, że w kwestiach ekologicznych Kościół katolicki w Polsce nie jest biernym obserwatorem rzeczywistości, lecz pozostaje ważnym uczestnikiem debaty i jest zaangażowany w krzewienie odpowiedzialności za nasz wspólny dom.

KAI: Szczyt COP24 ma być wsparty modlitwą chrześcijan różnych wyznań, stąd specjalna Strefa Duchowa.

– Tak, przygotowujemy wspólnie z innymi Kościołami bogatą ofertę duszpasterską. Nosi oficjalną nazwę: Strefa Duchowa COP24. Planujemy modlitwy ekumeniczne. Kościoły będą otwarte dla różnych grup językowych. Naszą powinnością jest być do dyspozycji uczestników, aby przekazywać im naukę Kościoła na temat stworzenia i przybliżyć formy troski chrześcijan o nasz wspólny dom, o dzieło stworzenia, o każde ludzkie życie.

Za papieżem Franciszkiem opowiadamy się za ekologią integralną, pamiętając i przypominając, że wszystko jest ze sobą powiązane. Szczyt klimatyczny otaczamy modlitwą o dobry przebieg i konkretne owoce konferencji.

Skoro występują dziś problemy globalne, to starajmy się w różny sposób o globalne porozumienie w rodzinie ludzkiej. Właściwym dla nas sposobem jest modlitwa, do której zachęcała też Stolica Apostolska, i codzienne świadectwo działania. (KAI)

List ekologów chrześcijan do uczestników Szczytu Klimatycznego w Katowicach

Szanowni uczestnicy Szczytu Klimatycznego w Katowicach, drodzy goście,

Spędzicie 2 tygodnie w Polsce, aby rozmawiać o ważnych, trudnych i kontrowersyjnych tematach. Mamy nadzieję, że polska gościnność pomoże Wam w podjęciu właściwych decyzji, aby nasza planeta była dalej wspólnym gościnnym domem dla nas wszystkich. Nie brak bowiem opinii, że kilka najbliższych lat będzie najważniejszymi w historii ludzkiej bytności na Ziemi, ponieważ katastrofa klimatyczna nie będzie długotrwałym procesem. Gdy przekroczyliśmy punkt krytyczny nasz świat po prostu runie. Jego los decyduje się teraz. Jego los jest też w Waszych rękach. Ufamy, że Wasza wiedza, odpowiedzialność i solidarność przyniosą oczekiwany efekt.

Wśród liderów w Polsce mocny i jednoznaczny głos wsparcia płynie od naszych biskupów. W dzień patrona ekologów św. Franciszka z Asyżu 4.10.2018 napisali oni m.in.: „Zdajemy sobie również sprawę, że klimat podlega zmianom. Nie bez znaczenia jest też działalność człowieka, który wraz z rosnącą produkcją i konsumpcją przyczynia się do wzrostu stężenia gazów cieplarnianych. W związku z tym trzeba ograniczać szkodliwą dla środowiska działalność człowieka, umiejętnie gospodarować paliwami kopalnymi i rozwijać odnawialne źródła energii oraz uczyć oszczędnego korzystania ze źródeł energii. To zadanie spoczywa przede wszystkim na posiadających władzę polityczną, ekonomiczną i na kierujących szkolnictwem.”

Nie jesteśmy ludźmi władzy. Jesteśmy chrześcijanami, którzy pracują w różnych zawodach, w różnych miejscach Polski, ale działamy też dla „ekologicznego nawrócenia” współczesnej ekonomii, polityki i nauki.

Modlimy się, aby na Szczycie Klimatycznym ONZ w Katowicach zatriumfowało dobro wspólne i zostały podjęte właściwe decyzje dotyczące przyszłości życia na Ziemi. Aby starczyło nam pokory w przyjęciu danych raportów naukowych, odwagi w rezygnacji ze słusznych roszczeń konsumpcyjnych i wyobraźni w naszych decyzjach. Prosimy też, aby Polacy i wszyscy mieszkańcy naszej planety odpowiedzialnie i solidarnie zaangażowali się w ochronę klimatu Ziemi – a przez to w ochronę życia i zdrowia ludzi na tej Ziemi. Jesteśmy przekonani, że chrześcijanie – i wszyscy ludzie dobrej woli – mogą podjąć wezwanie Jana Pawła II i Franciszka do „nawrócenia ekologicznego”.

I tego życzymy również Wam: bądźcie pokorni wobec trudnej rzeczywistości świata, odważni w Waszych decyzjach, a Wasza wyobraźnia niech obejmie wszystkich mieszkańców świata, zwłaszcza tych ubogich mieszkających na nadmiernie eksploatowanych obszarach oraz tych, którzy jako pierwsi doświadczają już teraz dramatycznych skutków katastrofy klimatycznej. Świat jest jeden – to nasz świat, nasz wspólny dom!

dr Stanisław Jaromi, franciszkanin, filozof, ekolog, Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu

prof. Zbigniew Wróblewski, filozof, etyk, Katolicki Uniwersytet Lubelski

prof. Zbigniew Łepko, salezjanin, filozof, etyk, UKSW

dr Mateusz Piotrowski, Światowy Ruch Katolików na rzecz Środowiska (Global Catholic Climate Movement)

dr Jacek Poznański, jezuita, filozof, teolog, Instytut Filozofii Akademii Ignatianum w Krakowie

Marta Titaniec, Klub Inteligencji Katolickiej Warszawa, odpowiedzialna za projekty pomocowe dla Syrii i Iraku

Marcin Popkiewicz, autor najważniejszych polskich monografii o megatrendach w ekologii, energetyce i ochronie klimatu

Antoni Bielewicz, współpracownik portalu NaukaOKlimacie.pl, koordynator projektów ekologicznych

Joanna Mieszkowicz, aktywistka ekologiczna, założycielka i prezes Fundacji Aeris Futuro

Patryk Białas, aktywista klimatyczny z Katowic, stowarzyszenie BoMiasto

* * * * *

Informacje

O potrzebie dialogu w życiu społecznym - Ruch Spotkań Mażeńskich

Tragiczne wydarzenia w Gdańsku wywołały dyskusję na temat życia publicznego. Doświadczenie Spotkań Mażeńskich pokazało, że kultura życia społecznego, to kultura dialogu. Brak dialogu prowadzi do różnych form przemocy zarówno w małżeństwie i rodzinie, jak i na wszystkich innych płaszczyznach życia. Dialog buduje więź małżeńską, ale buduje także więź społeczną w szerszym znaczeniu.

Tymczasem w życiu publicznym jesteśmy świadkami raczej monologów niż dialogów. Trudno nazwać dialogiem rozmowy, czy dyskusje, w których chodzi o zdyskredytowanie drugiej osoby. Dialog przestaje być wtedy kluczem porozumienia, ale staje się jego wytrychem.

Doświadczenie stowarzyszenia Spotkania Mażeńskie pozwala na stwierdzenie, że prawdziwy dialog polega na wysłuchaniu, zrozumieniu i zaakceptowaniu drugiego człowieka jako

osoby. Prawdziwy dialog prowadzi do spotkania osób. A do takiego spotkania potrzebne jest pierwszeństwo:

- słuchania przed mówieniem,
 - rozumienia przed ocenianiem,
 - dzielenia się sobą, przed dyskutowaniem,
- a nade wszystko przebaczenie.

Jeżeli słucham drugiego człowieka, nie przerywam, nie czekam tylko aż skończy, żeby samemu się wypowiedzieć, jeżeli w ogóle daję mu „dojść do głosu” i wysłucham do końca, to mogę go lepiej poznać i bardziej zrozumieć. Moje oceny, osądy i opinie mogą okazać się powierzchowne, nieprawdziwe i krzywdzące. Jeżeli dzielę się sobą, a nie dyskutuję, żeby wykazać absolutną wyższość moich racji i argumentów nad argumentami drugiego człowieka i równocześnie potrafię przyjąć bez komentarza jego dzielenie się sobą, to może wzrosnąć nasze zrozumienie i zbudowanie zaufania. Może się wtedy okazać, że jesteśmy sobie bliżsi niż nam się wydaje. Nie musimy zgadzać się we wszystkim, ale możemy się bardziej szanować i - jak powiedziałby Antoine Saint-Exupery - „patrzeć razem w jednym kierunku”. Przebaczenie i proszenie o przebaczenie jest znakiem uznania, że obie strony – tak w małżeństwie, jak i na innych płaszczyznach kontaktów społecznych – nie potrafiły wysłuchać się i zrozumieć, a sposób dyskusowania pogłębiał konflikt między nami. Dopiero na podstawie tak rozumianego dialogu można podejmować owocne decyzje, strategię działania, rozwiązywać problemy relacji międzyludzkich.

Zasady te okazały się niezwykle owocne w budowaniu i odbudowywaniu więzi małżeńskiej. Dość szybko rozpoznaliśmy, że mają znaczenie uniwersalne. Jako pierwsi zauważyli to rodzice w relacjach ze swoimi dziećmi, z dalszymi członkami rodzin. Później nauczyciele relacjonowali nam, że od czasu, gdy starają się stosować zasady dialogu w szkole, zmieniają się ich relacje z uczniami. Urzędnicy instytucji publicznych zauważyli, że odkąd stosują zasady dialogu w relacjach z klientami, zmieniła się kultura załatwiania spraw urzędowych.

Odkrycie i przyjęcie sercem zasad dialogu stało się drogą do zmiany relacji kapłanów wobec osób przychodzących do kancelarii parafialnej. Doświadczenie dialogu na Spotkaniach Małżeńskich pomogło im w dialogu jako postawie życiowej wśród ludzi, którym służą. Zasady dialogu pozwalają nam też spotykać się ponad granicami, językami, wyznaniem. Pozwalają przezwyciężyć stereotypy myślenia, uprzedzenia, a także obciążenia wynikające z trudnej wspólnej historii niektórych krajów, w których są ośrodki Spotkań Małżeńskich. Warto, by zasady dialogu stały się także podstawą kultury życia politycznego. Nie prowadzą one do unifikacji poglądów, ale pozwalają na jedność w różnorodności. Przede wszystkim zaś wnoszą kulturę obyczajów.

Aby dialog mógł stać się drogą życia codziennego, a także życia społecznego, potrzebna jest elementarna wiedza z zakresu psychologii komunikacji, a szczególnie wiedza o rozwoju uczuć i emocji w życiu każdego człowieka. Nieradzenie sobie z emocjami utrudnia, czy wręcz uniemożliwia dialog. Kształtowanie życia emocjonalnego mieści się w społecznej nauce Kościoła, co zauważa Katechizm Kościoła Katolickiego (por. KKK1762-1775).

W Spotkaniach Małżeńskich rozpoznaliśmy, że przykazanie jakie dał nam Jezus, „abyście się wzajemnie miłowali” (J 13,34), „Trwajcie w miłości Mojej” (J 15,9), a także przykazanie miłości Boga i bliźniego (Łk 10,27) realizuje się w dialogu prowadzonym zgodnie z tymi zasadami, a następnie decyzjami w wyniku takiego dialogu podjętymi. Taki dialog, to styl życia ewangelicznego, który prowadzi do świętości. A jak podkreśla papież Franciszek w adhortacji „Gaudete et exsultate” wszyscy jesteśmy powołani do świętości: małżonkowie, pracownicy różnych firm, sprawujący władzę też. „Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych” - pisze papież Franciszek (GE 14).

Warsztaty dotyczące dialogu budującego więź między ludźmi powinny być wprowadzone do programów szkolnych. Szczególnie predysponowane są do tego lekcje religii. Warsztaty takie byłyby praktyczną nauką życia chrześcijańskiego, do którego wzywa nas Jezus. Warto też, by warsztaty z zakresu dialogu przechodziły wszystkie osoby pełniące funkcje publiczne.

Irena i Jerzy Grzybowski

Dążymy do większej jedności w ruchu charyzmatycznym - ks. Płusa

Dążenie do większej jedności w ruchu charyzmatycznym w Polsce będzie głównym wyzwaniem Krajowego Zespołu Koordynatorów Odnowy w Duchu Świętym w 2019 roku. To również odpowiedź na powołanie przy Stolicy Apostolskiej instytucji Charis, która zastąpi istniejące dotąd dwa różne międzynarodowe organizmy koordynacyjne.

- Taki mocny impuls do jedności wspólnot charyzmatycznych dał papież Franciszek, który zdecydował o powołaniu nowego ciała koordynującego pod nazwą Charis. Proszę zwrócić uwagę, że Odnowa w Duchu Świętym zrodziła się pod koniec lat 60. ubiegłego wieku w Stanach Zjednoczonych, zaś w latach 90. nastąpił wysyp wielu innych wspólnot charyzmatycznych. Papież Franciszek, widząc wielorakość tych wspólnot i brak jedności między innymi, zaproponował koordynację na poziomie kontynentów i krajowym. I właśnie temu zagadnieniu będzie poświęcony kongres w maju w 2019 roku, by budować jedność wokół Chrystusa i Ewangelii - mówił ks. Płusa, który był gościem Radia Plus Radom. W Polsce w stałą formację Odnowy w Duchu Świętym zaangażowanych jest ponad 30 tys. osób. Kolejne tysiące uczestniczą w spotkaniach i dziełach podejmowanych przez różne wspólnoty.

Przypomnijmy, że Charis zastąpi dwie dotychczas istniejące instytucje: International Catholic Charismatic Renewal Service i Catholic Fraternity of Charismatic Covenant Communities and Fellowships. 8 grudnia zostały zatwierdzone jej statuty na okres próbny. Wejdą one w życie w uroczystość Zesłania Ducha Świętego 9 czerwca 2019 r. Charis obejmie wszystkie formy Odnowy w Duchu Świętym. Nie będzie jednak ich organem władzy. Każda forma Odnowy pozostanie pod jurysdykcją kościelną, jakiej dotychczas podlega i z zachowaniem własnej tożsamości. Będzie mogła natomiast korzystać z pomocy Charis w pełnieniu swojej misji. (KAI)

Spotkanie odpowiedzialnych Domowego Kościoła

W dniach 18-20 stycznia 2019 r. na Górze Świętej Anny odbyło się spotkanie odpowiedzialnych Domowego Kościoła, gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie. Spotkaniu przewodniczyła para krajowa (małżonkowie odpowiedzialni za tę wspólnotę) Katarzyna i Paweł Maciejewscy. Spotkanie poświęcone było odpowiedzi na pytanie, jak wspierać małżonków w odpowiedzialnym wychowaniu dzieci do człowieczeństwa i wiary, czyli w realizacji katechumenatu rodzinnego.

Uczestniczył w nim także delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu Światło-Życie bp Krzysztof Włodarczyk, moderator generalny Ruchu Światło-Życie ks. Marek Sędek, kończący swoją kadencję moderator krajowy Domowego Kościoła ks. Tomasz Opaliński, a także nowy moderator krajowy Domowego Kościoła ks. Krzysztof Łapiński, pochodzący z archidiecezji białostockiej. Na spotkaniu były obecne małżeństwa tzw. pary diecezjalne wraz z moderatorami diecezjalnymi, członkowie kręgu centralnego, który koordynuje działania par w diecezjach oraz pary posługujące wobec wspólnot zagranicznych. W Polsce funkcjonuje prawie 4,5 tys. kręgów małżeńskich i niespełna pół tysiąca poza granicami kraju, w 23 państwach. W sumie należy do nich około 22,5 tys. małżeństw. W minionym roku na terenie całego kraju w rekolekcjach zorganizowanych przez Domowy Kościół wzięło udział 32,5 tys. osób (małżonków wraz z dziećmi).

Spotkania odpowiedzialnych Domowego Kościoła odbywają się dwa razy roku w różnych miejscach Polski, na początku września oraz w styczniu. Spotkania te pozwalają budować wspólną wizję formacyjną dla Domowego Kościoła oraz rozpoznając znaki czasu odpowiednio reagować na potrzeby całej wspólnoty. Tegoroczne spotkanie na Górze Świętej Anny wiązało się między innymi z próbą odpowiedzi na pytanie, jak wspierać małżonków w odpowiedzialnym wychowaniu dzieci do człowieczeństwa i wiary, czyli w realizacji katechumenatu rodzinnego. Domowy Kościół przez swoją formację pomaga rodzinom stawać się środowiskiem życia i przekazywania wiary, pomaga małżonkom sakramentalnym czerpać z łaski i mocy sakramentu małżeństwa, uczy jak żyć tym sakramentem i celebrować go przez całe życie. Łączy on w sobie charyzmaty Ruchu Światło-Życie i międzynarodowego ruchu małżeństw katolickich Equipes Notre-Dame, od którego przejął ideał duchowości małżeńskiej, czyli dążenia ku Bogu w jedności ze współmałżonkiem. Jego założycielem, jako gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie, jest ks.

Franciszek Blachnicki (1921-1987), który w pracy duszpasterskiej widział potrzebę formowania dojrzałych chrześcijan świeckich i budowania wspólnoty Kościoła przez ewangelizację i formację. W 1995 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Blachnickiego. 30 września 2015 roku papież Franciszek wydał zgodę na promulgowanie dekretu o heroicznosci jego cnót. Od tego momentu przysługuje mu tytuł: Czcigodny Sługa Boży. (KAI)

Koalicja „Dla Rodziny”: ZHP promuje kulturę homoseksualną

Centrum Życia i Rodziny ogłosiło 25 stycznia list otwarty, w którym wzywa władze Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP) do odpowiedzi na pytanie o fundamentalne wartości wychowawcze przekazywane dzieciom i młodzieży w tej organizacji. Podczas zorganizowanej w Warszawie konferencji prasowej władzom ZHP zarzucono m.in. „promocję kultury homoseksualnej”.

Podczas konferencji prasowej pod hasłem „ZHP – zagrożone wartości” zreferowano treść listu do władz ZHP. W piśmie przytacza się wiele innych drastycznych przykładów działań władz ZHP godzących w harcerskie wartości wychowawcze jak promowanie związków jednopłciowych, poliamorycznych i związków heteroseksualnych „otwartych seksualnie”. Ekspert koalicji "Dla Rodziny" Grzegorz Strzemecki pytał, czy ZHP chce ukazywać jako wartość i promować liczne, niezobowiązujące kontakty seksualne z wieloma osobami dowolnej płci. W taki sposób, przypomniał ekspert, wyraża się tożsamość i styl życia osób LGBTQ, jak same to opisują w najbardziej autorytatywnych publikacjach.

Pod listem podpisało się ponad 40 organizacji wychowawczych i rodzicielskich z całej Polski, zrzeszonych w Koalicji Obywatelskiej "Dla Rodziny" oraz 6 innych organizacji. List jest efektem pracy przedstawicieli ponad 40 organizacji wychowawczych i rodzicielskich z całej Polski. Przeanalizowali oni wydarzenia, publikacje i materiały szkoleniowe Związku Harcerstwa Polskiego. Efektem ich prac jest list otwarty zawierający 5 pytań o fundamentalne wartości obecne w harcerskim wzorcu wychowawczym. Kazimierz Przeszowski, koordynator akcji Centrum Życia i Rodziny przypomniał, że ferie zimowe trwają już w 7 województwach w Polsce. Kilkadziesiąt tysięcy polskich dzieci i nastolatków spędzi tegoroczne ferie pod opieką instruktorów ZHP. Prezes Centrum Życia i Rodziny, Paweł Kwaśniak zapytał czy rzeczywiście będą to „bezpieczne harcerskie ferie”, jak zapewnia Główna Kwatera ZHP. Marta Kowalczyk, ekspert Instytutu Ordo Iuris, przedstawiła środki obrony prawnej dla rodziców, których dzieci należą do ZHP. Prawnicy Ordo Iuris przygotowali dokument oświadczenia rodzicielskiego zastrzegający udział dziecka w wydarzeniach ZHP, podczas których mają być przekazywane treści związane z „płcią kulturową”, „tożsamością płciową” itp. Centrum Życia i Rodziny przypomniało o zbiorce podpisów pod petycją do władz ZHP. Petycję na stronie www.teczowezhp.pl podpisało już ponad 16 tys. osób.

Pod koniec października Centrum wystosowało list otwarty do Prezydenta RP Andrzeja Dudy jako protektora ruchu harcerskiego z prośbą o interwencję w sprawie działań władz ZHP. Po akcji Centrum Życia i Rodziny, ZHP wycofało ze strony internetowej dwa najbardziej skandaliczne materiały - podkreśla Centrum Życia i Rodziny dodając, że nie wycofano się jednak oficjalnie z dotychczasowych praktyk. (KAI)

Nowy Jork świętuje... zabijanie dzieci

„Dzisiaj jak nigdy doświadczamy widocznej walki między kulturą życia i cywilizacją śmierci. Walki, która jest wydarzeniem duchowym, w której zwycięska strona zadecyduje o losie ludzkości, zdefiniuje go na pokolenia albo na zawsze” - w ten sposób Jakub Bałtroszewicz, prezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia (PFROŻ), komentuje decyzję stanu Nowy Jork, który zliberalizował lokalne prawo aborcyjne. Gubernator Andrew Cuomo postanowił uczcić tę decyzję i polecił podświetlić m.in. iglicę wieżowca One World Trade Center czy Most Kościuszki.

W rozesłanym 25 stycznia newsletterze do przyjaciół Fundacji JEDEN Z NAS, którą kieruje, Jakub Bałtroszewicz zwrócił uwagę, że w ostatnich dniach ulicami Waszyngtonu i Paryża przeszły jedno z największych na świecie Marsze dla Życia (w Paryżu było ok. 50 tys. uczestników, a w Waszyngtonie - 200-300 tys.). „Nikt z obecnych nie domaga się praw lub przywilejów dla siebie. Każdy z maszerujących idzie w marszu w imieniu tych, którzy maszerować nie mogą” - podkreśla Bałtroszewicz. Prezes PFROŻ zauważył, że mniej więcej w tym samym czasie w stanie Nowy Jork

tryumfalnie ogłoszono nową ustawę, która daje kobiecie prawo do zabicia swojego dziecka nawet do momentu narodzin w przypadku podejrzeń o jego chorobę lub zagrożenie zdrowia i życia matki. Nowe normy także całkowicie depenalizują aborcję, a także pozwalają na jej przeprowadzanie osobom bez licencji lekarskiej, np. położonym czy pielęgniarkom.

„Kiedy Marsze dla Życia były starannie przemilczane lub ich znaczenie maksymalnie umniejszane, nowe prawo Nowy Jork celebrował hucznie, podświetlając ikoniczne budynki miasta na różowo” - zwrócił uwagę Bałtroszewicz przywołując słowa gubernatora Andrew Cuomo: „stan Nowy Jork na zawsze pozostanie miejscem, w którym prawa kobiet będą chronione i będą miały pełną kontrolę nad swoimi ciałami”. W ten sposób prezes Fundacji JEDEN Z NAS zestawiał ze sobą dwa światy i przywołał cytatem z księgi Powtórzonego Prawa: „Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładąc przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo” (Pwt 30,19). „Dzisiaj jak nigdy doświadczamy widocznej walki między kulturą życia i cywilizacją śmierci. Walki, która jest wydarzeniem duchowym, w której zwycięska strona zadecyduje o losie ludzkości, zdefiniuje go na pokolenia albo na zawsze” - podkreśla Bałtroszewicz i zwraca uwagę, że ta walka nie trwa tylko w dalekich krajach, ale trwa również teraz w Polsce. „Po której stronie staniemy? Kto zwycięży? Patrząc z nadzieją w kierunku Sejmu Rzeczypospolitej czekamy” - napisał Jakub Bałtroszewicz w newsletterze Fundacji JEDEN Z NAS.

Spotkanie wspólnot męskich z archidiecezji katowickiej

„Duch męstwa” to temat spotkania, w którym wzięli udział przedstawiciele wspólnot męskich z terenu archidiecezji katowickiej. Odbyło się ono 12 stycznia br. a całość poprowadził ks. Bogdan Kania. Eucharystii dla mężczyzn przewodniczył ks. Roman Chromy, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa katowickiej kurii.

- Jaki jest nasz obraz męstwa? Jaki jest duch męstwa? Gdzie go szukamy? Może dzisiaj dla nas obrazem męstwa są gwiazdy sportowe, wokalne? Jednak to nie do końca ma być ten obraz. Bo wzorem dla nas jest Ten, który nas tutaj dziś gromadzi. Człowiek potężny, ale też Ten, który płacze. To Ten, który mówi: „nie moja wola, ale Twoja niech się stanie” – powiedział do zgromadzonych w krypcie katedry Chrystusa Króla w Katowicach mężczyźni ks. Bogdan Kania.

Zwrócił uwagę, że tym, który gromadzi i tym, który ma kształtować serca jest Jezus Chrystus. – Przypomnij sobie moment, w którym ktoś cię kochał – kontynuował ks. Kania. – Być może osobą, która Cię kocha szczególnie jest Twoja żona, Twoje dzieci. A może nie masz takiego doświadczenia? Jednak mimo to jest Ktoś, kto Cię kocha w sposób szczególny. I to właśnie Ciebie. Nie wszystkich ogólnie, ale właśnie Ciebie – dodał.

Podczas konferencji zachęcał do aktu przyjęcia miłości Bożej. Podkreślił, że „dzisiaj jesteście uczeni coś za coś”. – I później przenosimy to na sferę duchową. Na relację z Bogiem – mówił. – Rozwijaj relację z Chrystusem, to bardzo ważne; jednak pamiętaj o tym, że Chrystus właśnie za Ciebie umarł i zrobił to bezwarunkowo – dodał.

Podczas Eucharystii ks. Chromy odniósł się do adhortacji „Gaudete et exsultate” papieża Franciszka, która jest poświęcona świętości w świecie współczesnym. – Papież mówi, że świętość dzisiaj jest możliwa – powiedział. Wyjaśnił, że według Franciszka świętość budować należy na dwóch filarach – próbie odkrycia swojej misji w świecie i podejmowanym w świecie zaangażowaniu. Odnosząc się do myśli papieża Franciszka wskazał, że życie każdego człowieka to misja. – Zawsze pytaj Ducha Świętego, czego Jezus oczekuje od Ciebie w każdej chwili Twojego życia – cytował adhortację. Zwrócił uwagę na dwa istotne słowa użyte przez papieża: „zawsze” i w „każdej chwili”.

- Życzę wam, abyście w męskim towarzystwie odkrywali waszą drogę do świętości w oparciu o refleksję między dwoma wymiarami: misją, którą macie spełnić w świecie i konkretnym zaangażowaniem – powiedział na koniec homilii.

Spotkanie męskich wspólnot zaangażowanych w parafiach archidiecezji katowickiej odbyło się po raz pierwszy. Jego inicjatorem jest ks. Bogdan Kania, moderator ds. Nowej Ewangelizacji w archidiecezji katowickiej. Uczestnicy spotkania wysłuchali konferencji oraz świadectw. Uczestniczyli także w Eucharystii oraz spotkaniu na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. (KAI)

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Luty - Dziękując Bogu za posługę kapłanów i osób konsekrowanych prosimy dla nich o pogłębienie daru świętości.

Marzec - O światło i moc Ducha Świętego dla odprawiających rekolekcje wielkopostne.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 9 lutego 2019 - Rada Programowa ORRK, godz. 10.30

- **2 marca - Spotkanie Formacyjne poświęcone wprowadzeniu w życie adhortacji *Amoris Laetitia*, Dom Amicusa, godz. 10.30**

- **13 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Amicusa, godz. 10.30**

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)